Nr 28. **Dnia 6 lutego.** **Piątek.** **Dnia 25 stycznia (6 lutego) 1880 roku.**

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Doroty P. Męczenniczki.
Jutro: ś. Romualda Opata.
Niedziela: ś. Jana z Matty.
Poniedziałek: ś. Apolonji P. M.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 36
Zachód „ „ 4 „ 54

Długość dnia godzin 9 minut 18
Przybyło „ „ 1 „ 40

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ś. Scholastyki Panny.
Środa: *Popielec.* śś. Eufrozyny P. i Lucyny.
Czwartek: ś. Gaudentego Biskupa W.
Piątek: śś. Juljana i Jordana MM.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszą sobotę noworozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej) odprawionem zostanie uroczyste dopołudniowe nabożeństwo, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, na intencję miejscowego bractwa matek chrześcijańskich.

W dniu jutrzejszym też przypada doroczna uroczystość św. Romualda, patryarchy zakonu kaznodziejskiego, którą kościół OO. Kamedułów na Bielanach obchodzi odpustowem nabożeństwem.

— Komitet, rozpoznawający prośby zaniesione do podnóżka tronu w czasie pobytu Najjaśniejszego Pana w roku 1879 w Warszawie, obwieszcza, iż obecnie uskutecznia się wypłata z funduszu najmiłościwiej przez Jego Cesarską Mość przeznaczonego, wsparcia wydzielonego, z zatwierdzenia Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Głównego Naczelnika kraju, dla 225 osób, proszącym, którzy w chwili podania prośb swoich zamieszkali w cyrkule VII wolskim miasta Warszawy.

Proszący zatem tej kategorji zechcą bezzwłocznie zgłaszać się do kancelarji komitetu w pałacu b. Namiestnikowskim, z właściwemi dowodami legitymacyjnemi, stwierdzającemi tożsamość ich osób, dla odebrania rzeczonego wyżej wsparcia; jak również zechcą się bezzwłocznie zgłosić i te osoby, które podały prośby ze świadectwami ubóstwa; niemniej też i te, które w czasie podania próśb mieszkały w I/IX zamkowym, II/III sobornym, IV bielańskim i V/VI powązkowskim cyrkułach, a do tego czasu, pomimo obwieszczeń, nie zgłosiły się po odbiór wyznaczonego im wsparcia.

Prezes komitetu,
p. o. ochmistrza Dworu Jego Cesarskiej Mości,
rzeczywisty radca stanu *Pęcherzewski.*

Sprawy kolejowe na wschodzie.

Wyrazem obecnej chwili jest duch kolejowy, który nad wszystkiemi innemi kwestjami tak w Rumunji, Bułgarji jak i w Serbji wszechwładnie zapanował.

Jakkolwiek ważne są ekonomiczne pobudki, skłaniające trzy te kraje do zwrócenia pilniejszej uwagi na środki komunikacyjne, mające wytworzyć w bogato uposażonych od natury miejscowościach siły produkcyjne, obudzić z uśpienia drzemiący przemysł i handel, rozwinąć energję i zużytkować te materjały, które obficie rozrzucone po całym wschodzie, bez ułatwionych środków komunikacyjnych, nie mają dziś i nie mogą mieć żadnej wartości—nie ulega wątpliwości, iż środki i cele polityczne we wszystkich kombinacjach i sprawach dotyczących zaprowadzenia nowych sieci kolejowych ważną odgrywają rolę.

Zamierzone linje nie są zapewne tylko linjami czysto strategicznej natury, bo w obecnym czasie rządy rachować się muszą z opinją publiczną, patrzącą przedewszystkiem z punktu utylitarnego na każde przedsiębiorstwo, wszakże powtarzamy, że znaczenie ich zarówno posiada ekonomiczny jak i polityczny charakter, a kto wie, czy ten ostatni nie jest w tym razie dominującym!

W Rumunji sprawa toczyła się dotąd o nabycie na własność krajową największej linji, należącej do towarzystwa niemieckiego; w Bulgarji o przeprowadzenie kilku nowych dróg żelaznych wielkiego dla kraju znaczenia; w Serbji nareszcie o budowę linji z Belgradu do Niszu, o której koncesję wzmaga się jak wiecie coraz zawziętsza walka między różnymi przedsiębiorcami.

Chociaż na pozór każda z tych spraw idzie oddzielnemi tory, i nic z sobą wspólnego mieć nie powinna, w istocie rzeczy jest jednak inaczej, gdyż noszą one na sobie przedewszystkiem jeden wspólny charakter poczuwającej się w sobie narodowości; nadto cechuje je jeszcze odrębne stanowisko dwóch obozów: niemieckiego i anti-niemieckiego, dążących z jednaką usilnością do supremacji nietyle w ekonomicznych, ile w politycznych celach.

Budowę pierwszej wielkiej linji kolejowej, przecinającej wzdłuż prawie całą Rumunję, przeprowadził Strousberg.

Była ona bez zaprzeczenia wielkiem dobrodziejstwem dla kraju, lecz większą atoli korzyść przyniosła kieszeni strousbergowskiej i wszystkich tych, którzy czy to przy wyrobieniu koncesji, czy przeprowadzeniu robót jakikolwiek udział brali.

Kronika skandaliczna niesie, że dłoń deputatów izby rumuńskiej silnie przy zawotowaniu koncesji otarła się o szlachetny kruszec...

Ile w tem prawdy, nie przesądzamy, to tylko pewna, że izby zbyt krótko zajmowały się tą ważną kwestją, a co jeszcze ważniejsza, że budowa pierwszej linji na terrytorjum rumuńskiem kosztowała rząd po 260,000 franków od jednego kilometru...

Cyfra prawdziwie poważna!

To też poszczycić się dziś rumunowie mogą, iż mają najdroższą w całej Europie kolej żelazną; że jest ona najgorzej zbudowaną, najnędzniej obsłużoną i najmniej wygodę publiczną na celu mającą.

Po Strousbergu prawo eksploatacji na pewien przeciąg lat przeszło do Towarzystwa niemieckiego.

Towarzystwo, korzystając z służącego sobie przywileju, wierne tradycji, pierwotnych planów w niczem nie zmieniło—chyba w tem jednem, że wprowadziło zmniejszony etat urzędników.

Przyjęty jednak system niedawno napotkał wielu malkontentów.

Opinja publiczna broić coś poczęła i nakoniec przyszło do tego, iż rząd począł myśleć, jakby spłacić prawa niemieckich posiadaczy i drogę na swoją własność przejąć.

Śliczne zamiary!

Opinja wszakże publiczna utemperować się jakoś nie mogła.

Baczność panowie! baczność!—krzyczeli burzyciele — zapłaciliśmy raz krocie za budowę kilometru — nie płaćmyż tyle raz drugi!

Ministrowie i Izby z krzykami temi rachować się musieli — i ztąd urosła kwestja, która kraj cały po dziś dzień jeszcze porusza, chociaż samą sprawę, jak to wskazują i ostatnie depesze, za załatwioną zupełnie uważać należy.

Że w całej tej długiej walce chodziło rumunom nie tyle o samą kolej, co o wyparowanie niemców—rzecz to pewna; a ogólnie objawiające się dziś dążenie do uwydatnienia elementu narodowego przez obsadzenie wszystkich posad rządowych i udzielanie koncesji tylko krajowcom twierdzenie te nasze potwierdzają.

Innej znów natury jest budowa kolei bulgarskich.

Dotąd Bulgarja ma jedną tylko linję kolei żelaznej, idącą od Ruszczuku do Warny, która, nawiasem mówiąc, choć była dotąd w posiadaniu kompanji francuskiej, a teraz przeszła w ręce austryjaków, nie wiele od kolei rumuńskich się różni.

Obecnie w projekcie są dwie inne drogi, mianowicie: z Ruszczuku do Sofji z odnogą do Nikopola i z Sofji do Bałkanów.

Przy braku środków komunikacyjnych budowa kolei jest sprawą nader pilną dla Bulgarji — obie linje są równie gwałtownie potrzebne.

Lecz, że budowa dwóch naraz kolei dla tak ubogiego kraju jest prawie zadaniem niepodobnem, trzeba więc oddać jednej z nich pierwszeństwo, drugą zaś pozostawić *ad feliciora tempora.*

Rzecz oczywista, że przy jednakiej ważności obu linij pod względem ekonomicznym, pierwszeństwo otrzyma ta, która prócz ekonomicznych zadość je-

WSPOMNIENIA OBYWATELSKIE

przez

autora „Kłopotów starego komendanta“.

(Ciąg dalszy.— Zobaczyć nr 26)

Nakoniec pokazuje się zdala ów wychwalony, opisany, nieporównany Słowików. Na pustej i dość monotonnej równinie rysują się kępy drzew jeszcze bez liści, z pośród których wyglądają mizerne chaty włościańskie, opatrzone dwoma okienkami przy sobie, niby parą zamyślonych oczu.

— Widzisz pan dalej za wsią te dwie suche topole? Tam stoi dwór słowikowski.

Skierowałem wzrok w tę stronę, i przyznaję, jakoś nieprzyjemnie mi się zrobiło na sercu... Pozycja bardzo ponura i monotonna.

— Tu na lewo płynie Słowikówka, między tą olszyną. Widzi pan, jak się wężykowato kręci? Otóż tam są moje łęgi.. Co za łęgi panie!... Woły ztamtąd wychodzą zawsze najedzone jak bąki... Zarośli nie wycinam, bo te chronią trawę od słońca... Na tej rzece tam wyżej, wyżej jest młyn.

— To młyn nie przy dworze?

— Kawałeczek dalej za wsią... Ja to przed trzema laty kupiłem ten grunt od jednego sąsiada, a spenetrowawszy, że woda ma tam spad, odwróciłem część koryta, oddzielnie kazałem przekopać kanał z rzeki, i wybudowałem młyn, który jest podziwem dla okolicy.

Nie dojeżdżając do wsi, stajemy. Pan Kupkiewicz oświadcza, że właśnie w tej okolicy leży jeden dział jego gruntu, który chce mi pokazać. Wychodzimy z bryczki i puszczamy się pieszo, utykając po różnych dołach i wertepach. Co parę kroków staje mój przewodnik, rozgląda się w pozycji, to się wraca, to idzie naprzód, nareszcie zatrzymując się w pewnym punkcie, powiada:

— Od tego miejsca idzie moja granica na prawo, potem, jak pan widzisz tę kępkę jałowcu, skręca się na lewo, potem znowu prosto, prosto, aż do owej suchej gruszki, hen, hen, pode wsią.

Dalibóg, że nic nie widzę; na prawo i na lewo, za mną i przedemną taka sama równina, a na niej krzaków jałowcowych dosyć; dziwi mię przeto, w jak cudowny sposób pan Kupkiewicz odczuł tu swoją granicę.

— I cóż to ma być? — pytam — czy łąka, czy pastwisko?

— Pole, doskonała ziemia orna! Jakie tu żyto się rodzi!

— Nie znać żadnej uprawy...

— To tak, widzi pan dobrodziej, jak się ma do czynienia z dzierżawcami. Za życia nieboszczki babci, daję panu słowo, sprzątało się ztąd ośmdziesiąt kóp żyta. Ja sam pamiętam, będąc w szkołach, przyjeżdżałem tu na wakacje i woziłem z tego miejsca snopki... Daję słowo uczciwości. Co, nie wierzy pan? —mówi, badając moją wątpiącą minę — to proszę pana, pójdziemy granicą. Ot, niech pan zobaczy ziemię w kretowiskach, jaka to czarna, proszę wziąć w rękę... Ot, tutaj siać tytuń... tutaj panie dobrodzieju!

Nolens volens idę za tym panem i miłosiernie spoglądam na kapitana, który, nie zsiadając z bryczki, ćmi sobie najspokojniej swoją fajeczkę i bawi się z Dżaimą. Kiedy mię już spędził dobrze szanowny dziedzic przy oglądaniu tej pustki, jedziemy ku wsi. W ulicy znowu każe stanąć.

— Pokażę panu ogrody należące do dworu. Oto jest pierwszy — mówi, brnąc po błocie i prowadząc mię za sobą w opłotki... Ot, ztąd dotąd... Zaraz tu będzie drugi taki sam, zaczyna się od tego słupka... Pan dobrodziej, widzę, śmieje się z tak wązkich ogrodów, ale to są drogocenne rzeczy. Cebula, pory, szparagi i wszystko co pan zasadzisz, urodzi się na podziw... Hę, hę, niechno jabym pisnął chłopom, że to chcę sprzedać, nie opędziłbym się kupcom.

Nic ja nie mówię na to, ale mimo wszelkiego uprzedzenia do Słowikowa, jakiem mię napompowano, coś, coś zaczyna on mnie rozczarowywać...

— Niechno się tu wszystko rozwinie w maju — odzywa się Kupkiewicz, w moich myślach czytając — to ci tu panie rozkosz. Jaka roślinność bujna, jakie zapachy, co za powietrze! A słowików śpiewających moc i to nie takie tuzinkowe słowiki, ale wirtuozy... Teraz wypadnie nam skręcić na prawo— tam są moje łąki.

— Czy daleko?

— Bardzo blisko... małe pół milki. Na mapie ich nie pokazywałem, bo należą do fajsławskiego terytorjum, ale w hypotece są razem... Pyszne łąki nadrzeczne; siano z nich, to legumina dla bydła, mówię panu dobrodziejowi, piją to siano, a nie jedzą. A jaki zapach?... prosto perfumy... Nieboszczyk dziadek ponabywał je częściowo od różnych właścicieli Fajsławic. Pszczoły kochany panie mają tam bal.. Ot pasiekę tam założyć... tysiące z niej będzie dochodu.

— Wie pan co, zostawmy te łąki na ostatek — odzywam się do niego. — Ot, lepiej póki widno, zobaczmy dwór i zabudowania... *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

szcze czynić będzie pilniejszym potrzebom politycznym.

Po za zatwierdzeniem wszakże samego kierunku pierwotnej drogi przyjdzie sprawa jej budowy.

I tu jest właściwie łączność kwestji budowy dróg bulgarskich z budową kolei belgradzko-niżskiej.

Chociaż stanowcze roztrzygnięcie tej ostatniej, pomimo całej presji rządu austryjackiego, niewiadomo kiedy nastąpi, o ile nam się zdaje, Bulgarja z udzieleniem koncesji na swoją drogę do rezultatu wyrokującego o koncesji drogi serbskiej wstrzymywać się będzie.

Mówi zatem naprzód to, że krajowcy, nie mający nigdy dotąd do czynienia z większemi operacjami finansowemi, kapitałów swoich zaryzykować w tym razie się nie odważą; powtóre, że ci kapitaliści, którzy dziś do konkurencji w sprawie kolei serbskiej stanęli, uczynią wzięcie na się budowy kolei bulgarskiej od utrzymania się przy pierwszej zawisłem; potrzecie nareszcie, że przy samem udzieleniu koncesji wyjdą znów na wierzch wpływy, które uporządkowanie się z koleją belgradzko-niżską tak trudnem po dziś dzień czynią.

Jeżeli się utrzyma na porządku pierwszeństwa budowa kolei z Ruszczuku do Sofji, przedsiębiorcy będą już mieli niemałe ułatwienie w wytknięciu poprzednio przez rząd turecki całej linji, dokonanych w wielu punktach robotach ziemnych, a szczególnie w planach. które całkowicie opracowane istnieją.

Wprawdzie rząd bulgarski na żądanie zaniesione w tym względzie do rządu tureckiego odmowną z Konstantynopola otrzymać miał odpowiedź, z tej przyczyny. iż plany miały gdzieś przepaść w seraskieracie; z drugiej jednak strony wiadomo, iż zaginięcie to było malutką operacją finansową, przedsięwziętą na własną rękę przez urzędników tureckich i że przypuszczalni koncesjonarjusze wchodzili już w umowę warunkową z dzisiejszym prywatnym właścicielem wszystkich planów, nabytych przezeń od turków za bardzo niską sumę 12,000 franków.

Wszystkie te kombinacje, które nieustannie wśród publiczności krążą, alarmują kraj cały.

Chciwość bułgarska przedstawia im przedewszystkiem widmo obcych przybyszów, mogących wywieść znaczne kapitały, chociaż te, według rozumowania bułgarskiego, tylko do nich należeć powinny.

Zanim jednakże obcy kapitaliści i obcy pracownicy na glebie bulgarskiej uszczkną jaki grosz pracą i inteligencją zdobyty, upłynie wody niemało.

Gdyby nawet te przeszkody, o których mówiliśmy wyżej, nie istniały, samo obecne położenie kraju odwlecze na długo budowę zamierzonych linij kolejowych.

Niedoszłe do skutku nowe wybory do izb zmuszą rząd do wstrzymania się z wszelkiemi projektami, albo też wejścia na drogę zniesienia praw konstytucyjnych, z każdego względu jeszcze zawcześnie dla Bułgarji nadanych.

Ostatnia ta alternatywa pożądaną być powinna dla wszystkich prawdziwych miłośników ludzkości i prawdziwego postępu.

Trudno uczyć dziecię biegać dopóki ono chodzić nie umie. *Ignacy Chodorowicz.*

Portret Modrzejowskiej.

Wczoraj obaczyliśmy wreszcie portret pani Modrzejowskiej, wykonany przez Tadeusza Ajdukiewicza— dzieło, którego ukazanie się na widok publiczny poprzedziło tyle pochwał, tyle uniesień osób bliskich artyście i w misterja pracowni jego wtajemniczonych.

Dnia prawie nie było, ażeby ktoś — przestąpiwszy jej progi—nie powrócił ztamtąd, jak po odchyleniu kotary, osłaniającej posąg Izydy w Sais, płomienny estetycznem uniesieniem.

Te przedwstępne apoteozy utrudniły niezmiernie młodemu artyście chwilę zmierzenia się z sądem ogółu, bo spotęgowały powszechne oczekiwanie do siły gorączkowego nastroju — strasznie byłoby spojrzeć w tarpejską otchłań przy takim Kapitolu...

Wszystko, cobyśmy mogli zebrać pochwał na uwieńczenie dzieła, blednie wobec prostej uwagi, że obraz nie zawiódł oczekiwań.

Portret Ajdukiewicza w wykonaniu technicznem należy do dzieł, o których mówi się, że wygłaszają ostatnie słowo sztuki w pewnej gałęzi artystycznego umnictwa.

Bywają w sztuce rzeczy tak piękne, tak doskonałe i zupełne, że w ich obliczu widz uczuwa, jak urywają się skrzydła polotowi jego wyobraźni w sferę niewcielonych form estetycznych, zwięźle nazwaną ideałem.

To co *jest* realnie w takiem dziele sztuki, zadawala tak zupełnie, że wobec niego ideał nawet traci swą tajemniczo-porywającą siłę powabu.

W malarstwie portretowem obraz Ajdukiewicza stwarza zadowolenie tej właśnie najwyższej miary; Pędzel zamienił się tu na życie, fikcja poetyczna posłużyła do powtórzenia aktu twórczego natury.

Osoba, której portret artysta wymalował, żyje na obrazie, zstępuje pomiędzy nas; zamienia z nami uczucia, wrażenia, żądze; ani my nie zdajemy się sobie bogatsi od niej w sile życia, ani ona nie ma prawa czuć się uboższą.

Boski Apelles wymalował obraz Aleksandra Macedońskiego dla świątyni Djany w Efezie.

Tak potężnem było wrażenie prawdy tego obrazu, że sam królewski model, stanąwszy przed płótnem, zawołał: „jest teraz dwóch Aleksandrów na świecie: jeden—niezwyciężony syn Filipa, drugi—dziecię genjuszu Apellesa".

Coś podobnego moglibyśmy powiedzieć przed obrazem Ajdukiewicza.

Ale skreślmy treść jego.

Artystka w białej atłasowej sukni z bogatym złotym haftem, wiążącym się w gustowną ornamentykę biustu, z książką starej edycji w lewej ręce, zatrzymała się w przechodzie po pokoju i zwróciła ku widzowi pełną twarz, resztę postaci uwięziwszy w zwrocie profilowym.

Powstała ona zapewne z pobliskiego krzesła, na którem leży wachlarz i — jeżeli dobrze pamiętamy— wiązanka kwiatów; na krzesło to spływa płowo-żółta draperja.

Cała postać umieszczona na tle starożytnego gobelinu o barwie oliwkowo-zielonej, na którym głowy w stylu egipskich sfinxów mięszają się z rysunkiem płaskorzeźb na czarach fenickich i z pejzażem o mdławym stylu Greuza.

U nóg artystki stanął duży pies cennej rasy i rozumnym a przenikliwym wzrokiem śledzi grę twarzy u swej pani.

Mistrzowstwo techniki Ajdukiewicza stwierdza się w przepysznem odmalowaniu tych różnorodnych i wielobarwnych materyj, które artysta umiał ze wspaniałą plastyką malowniczą rozpostrzedz i pofałdować, tak, że wytwarzają się ztąd linje pełne miękkości, smaku i falistego rozkołysania; potrzeba widzieć, jak się ten atłas wiotko łamie, jakim lśni w załomach łudzącym połyskiem, jaką ta suknia ma ciężkość materji, a jak lekko jest malowana!

Podobną siłę prawdy i potęgę estetyczności mają wszystkie inne draperje, kobierce i gobeliny na płótnie: ten ostatni zwłaszcza, cały w bladych półtonach zielonego koloru utrzymany, wybornie tłómaczy swą starożytność, która ludziom i rzeczom ściera barwę świeżości z kształtów: powleczone to jakby mgłą stuleci—lub arystokratyczną pajęczyną starożytnych komnat, po której liczą się lata ich wieku...

W kolorycie Ajdukiewicza kipi zdrowa czerstwość młodej siły, jasny ogień zapału i energiczny temperament, ale wszystkie te żywioły ruchu i burzy nie zaplątują się w żaden kaprys barwy lub kształtu, w żadne genjalne dziwactwo: wykwintny smak estetyczny, poczucie uroczej formy, spokój Olimpijczyka tchnie z całej kompozycji.

Podobieństwo twarzy znakomitej artystki jest uderzającem; trudno odszukać w intuicyjnie odtworzonym owalu tego niewysłowionego „coś", co wyraz i wdzięk modelu powtarza: to pewna, że portret zdradza toż samo duchowe usposobienie, ten sam typ psychologiczny, co znany powszechnie model.

Ten delikatnie rzeźbiący się około ust mądry, spokojny uśmiech jakiejś artystycznej filozofji, która z częstych obcowań z ideałem wyniosła pewien majestat szlachetnej pychy i na rzeczy ziemskie patrzy z niebieskiego trochę koturnu,—on to zdaje się wyczarowywać na płótno ducha fizjognomji artystki.

Spojrzenie czarnego oka nie wypełnia tu bowiem roli spowiednika duszy; wielkie ono, pełne i głębokie, ale nie streszcza w sobie pewnego typu usposobienia, pozwala naturę marzycielską, ognistą albo chłodną po za głębią zagadkową swych źrenic dopatrzy.

Przyznamy, że temu spojrzeniu pragnęlibyśmy dodać rys jeden uzupełniający pojęcie duchowego ustroju, który wyobraża artystka sceny, zmuszona rozlewać piękno nie chłodną falą ciała w plastycznej ułożonego pozie, ale przedewszystkiem wewnętrznym polotem ducha.

To sąsiedztwo ideału, ta atmosfera upojeń rzeczami piękna, w słowie zaklętego, ten szczytnie bezwiedny ruch myśli w górę, to jakieś tajemnicze, łagodnie smętne zamarzenie się duszy, rozkochanej w echach obcego świata, złożyćby się powinny w idealny wyraz artystycznego usposobienia.

Twórca portretu, jeżeli chce malować artystkę sceny w tem, czem ona jest wielką, a nie w tem, w czem bywa zazwyczaj małą, powinien nawet wizerunkowi pomieszczonemu na tle życie rzeczywistego, zostawić jakieś łagodne piętno życia sztuki.

Posąg kobiety powinno muskać parę promieni z nieba ideału, w którem mieszka dusza artystki, co prawda, tylko w chwilach złudzenia, ale w chwilach tak częstych i najwznioślejszych z pewnością w jej życiu.

Wydaje nam się to tak potrzebnem, że gdyby nawet model niepojętym sposobem zdołał ujść temu uszlachetniającemu wpływowi „ducha sztuki", to malarz powinien rys ów idealny dopożyczyć ze skarbca swej palety.

W portrecie Mdrzejowskiej nie dostrzegliśmy tego lekkiego naturalnego wzniesienia się duszy artystki w krainę ideału, tej cichej poezji, płynącej lekką falą z oka gdzieś — w niebo, w przestrzeń, w próżnię — byle choć trochę po nad ziemię.

Nie zawsze to się widzi w twarzach artystycznych, ale w portretach, które mają nam streszczać niejako myśl ich żywota, widzieć się zawsze powinno.

To jest ów idealizujący wpływ sztuki, która podnosi rzeeczywistość.

Jeszcze drobna uwaga.

Prześliczny pies, jako typ rasy, z pewnością zasłużył na portret.

Ale zdaje nam się, że nie należało mu robić tego zaszczytu na płótnie poświęconem kapłance sztuki.

Wydobywa on się tak brutalnie na pierwszy plan obrazu, że pomimo swojego wdzięku i dowcipu, pomimo świetności malowania, stwarza pewien rozdźwięk w tej symfonji wyższych, idealniejszych tonów.

Można było wymierzyć mu pole skąpsze i plan dalszy, a maluchne zwierzę przeszłoby do potomności i kompozycja zachowałaby swą jednolitość nastroju.

Br. Z.

Wystawa tkacka w muzeum przemysłowem.

—hn— Prace przygotowawcze do wystawy wyrobów tkackich w muzeum przemysłowem w pełnym znajdują się biegu.

Wystawa zapowiada się świetnie i zdaje się, że zapewniony w niej zostanie udział jaknajszerszego koła zarówno firm przemysłowych jak i włościan, których wyroby nadsyłają licznie pp. obywatele ziemscy.

Między innemi ciekawemi szczegółami mogącemi wpłynąć na uświetnienie wystawy jest okoliczność, że zapewne oprócz medali będą także rozdawane za wyroby włościan nagrody pieniężne.

Deklaracje na wystawę zbiera obecnie samo muzeum w Warszawie i specjalnie w tym celu utworzony komitet w Łodzi.

W muzeum złożono już obecnie 50 deklaracyj, z Łodzi zaś przyjdzie kilkadziesiąt.

Pomiędzy złożonemi w muzeum widzieliśmy deklaracje fabryk: pp. Hiellego i Dietricha na różne przedmioty wartości rs. 1,500, ks. Romana Sanguszki ze Sławuty na okazy tejże wartości, p. Majera z Łodzi — na 600 rubli, hr. Buturlina z Tagańczy (gub. kijowska) na przedmioty wartości rs. 1,500, p. Reichmana ze Starzycy, fabryki akcyjnej w Zawierciu, p. Jana Maszkowskiego, z osady Klince (gub. czernihowska) i wielu innych fabryk zarówno z Królestwa jak i Litwy.

Z Warszawy złożyły deklaracje: fabryka obić p. Franaszka i zakład pończoszniczy p. Schmidta.

Z obywateli złożyli deklaracje: p. Feliks Sobański, który przedstawi wyroby włościańskie z gub. wołyńskiej, p. Chojecka z pod Berdyczewa i inni.

Kolekcja także prześlicznych tkanin wiejskich, jakie podziwiano na wystawie w Szawlach, znajdzie miejsce w Brühlowskim pałacu.

Oprócz wyrobów specjalnie tkackich znajdować się będą także na wystawie wyrabiane w kraju narzędzia tkackie z fabryki p. Wieczorka w Białymstoku.

Narzędzia te będą bardzo interesującą dla pp. fabrykantów nowością; byłoby też pożądanem, ażeby dla dokładniejszego ich ocenienia mogły być puszczane w ruch.

Przy narzędziach tych znajdować się będzie człowiek do udzielania wszelkich objaśnień.

Jak już wiemy, wystawa odbędzie się w salach pałacu Brühlowskiego, które mają być świetnie udekorowane.

Zdaje się, że na pomieszczenie wystawy trzeba będzie zarezerwować sporo miejsca.

Popis rozpocznie się w pierwszych dniach kwietnia i trwać będzie przez cały miesiąc.

Do udziału w wystawie zachęcać nie potrzebujemy, pośpieszą bowiem na nią wszystkie główne fabryki Królestwa i ościennych gubernij.

Jeżeli zaś chcielibyśmy podnieść w tym względzie głos, to dla powiadomienia drobniejszych przemysłowców i włościan.

Osobliwie obecność tych ostatnich jest konieczną i wiele zarówno dla nich jak i dla fabryk przynieść może pożytku.

Dla tego też inteligencja wiejska, obywatele i księża, zamieszkujący w okolicach, gdzie się tkactwo rozwija, powinni zachęcać do udziału w wystawie i ofiarować swe pośrednictwo w przesłaniu okazów do muzeum.

Praca niezbyt trudna, a zasługa dla ogółu znaczna!

Że zaś ludowe tkactwo bądź co bądź choćby tylko na własną chłopków potrzebę istnieje i rozwija się, dowodem podane przez nas cyfry urzędowe wiejskiej produkcji tkackiej, które zresztą, jako urzędową zbierane drogą, mogą być niedokładne, bo mniejsze od rzeczywistości, dowodem podobne cyfry z gubernji siedleckiej i suwalskiej, gdzieindziej opublikowane.

Trzeba więc owo tkactwo ściągnąć na wystawę bądź co bądź—jeszcze na to czas.

Polecając raz jeszcze sprawę tę opiece inteligencji wiejskiej, na zakończenie zwracamy się do wszystkich wystawców z jednym drobnym szczegółem.

Oto idzie o najwcześniejsze nadsełanie deklaracyj, w tym bowiem tylko razie zarząd muzeum może uniknąć poważnych niedogodności, a wystawcy będą mieli zapewnione zupełnie dogodne miejsce.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= *Birżewoj ukazatiel* donosi, że ministerjum finansów w Petersburgu otrzymało już projekt stowarzyszenia kredytowego miast w Królestwie Polskiem.

= Gazety petersburskie donoszą, że wkrótce opublikowane zostaną dwa nowe postanowienia względem ochrony lasów. Mocą pierwszego wzbroniona zostanie wyprzedaż działów lasów rządowych w tych powiatach, gdzie rząd posiada mniej niż 50% ogólnej przestrzeni lasów. Drugie postanowienie pozwala rozciągać pilny nadzór nad lasami prywatnemi w takich powiatach, gdzie stanowią one mniej niż 25% ogólnej przestrzeni gruntów. W razie nieracjonalnego w lasach podobnych gospodarstwa mają być one wywłaszczane na zasadach, jakie przyjęte zostały przy wywłaszczaniu gruntów pod kolej żelazną.

= Zarząd telegrafów zamierza przy budowie nowych pobocznych linij telegraficznych uciekać się do ofiarności osób prywatnych, zamieszkujących w okolicach, przez które przechodzić będzie telegraf; przeprowadzanie też podobnych linij drugorzędnych będzie zależało od chętnego ofiarowania przez nich na en cel materjałów budowlanych, robotnika itp.

= W ciągu m. stycznia r. b. przewieziono drogą żelazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. dostarczonego z Cesarstwa i Królestwa zboża w ilościach następujących: żyta pud. 78,448, jęczmienia p. 6,682, owsa p. 52,448, grochu p. 24,220, gryki p. 3,381, rzepaku p. 1,180, kaszy jaglanej p. 37,590, kaszy gryczanej p. 6 540, siemienia lnianego p. 8,276, mąki żytniej p. 2,872, mąki kartoflanej p. 600, słodu p. 560, gorczycy p. 600. Do Austrji i Szląska: żyta p. 10,417.

= Kursa cukrownictwa w muzeum przemysłowem rozpoczną się jak tylko nastąpi przerwa w czynnościach po cukrowniach, a mianowicie z początkiem czerwca; trwać one będą przez czerwiec, lipiec i sierpień. Wykładane będą tak samo, jak w roku 1877, oprócz specjalnie cukrownictwa, chemja, fizyka, mechanika, rysunki i buchalterja. Lekcje odbywać się mają w lokalu muzeum, doświadczenia zaś w laboratorjum muzealnem. Wykłady zakończone zostaną zwiedzaniem cukrowni i innych fabryk w okolicach Warszawy. Opłata za słuchanie kursów rs. 50.

= Muzeum przemyslowe otrzymało w tych dniach nowe dary. Prezes komitetu muzeum, hr. Krasiński, nadesłał mianowicie dwa tomy przepysznego angielskiego album przemysłu i sztuki, z mnóstwem świetnych chromolitografij. Hr. Branicka zaś ofiarowała kilkanaście dzieł treści technicznej i prócz tego kilkaset egzemplarzy wydanej w Paryżu broszury p. t. „Obrabianie drzewa za pomocą maszyn", z odpowiedniemi wzorami. Broszura ta ma być rozdaną, wedle życzenia ofiarodawczyni, rękodzielnikom tutejszym. Za dary te należy się szczera ofiarodawcom wdzięczność.

= Warszawskie Towarzystwo wzajemnego kredytu zapowiada na dzień 18 lutego ogólne doroczne zebranie. Jak zwykle jednak, wskutek wadliwości ustawy, zebranie dojdzie do skutku dopiero w drugim w ogłoszeniu oznaczonym terminie dnia 22-go marca. Na posiedzeniu, oprócz sprawozdań i etatu na r. b., przedstawionym zostanie wniosek członków względem funduszu zarezerwowanego i dopełnione wybory na czterech członków rady, jednego członka zarządu, oraz trzech do delegacji rewizyjnej i trzech ich zastępców. Zebranie odbędzie się w resursie kupieckiej.

= Następujące osoby otrzymały pozwolenie na urządzenie szeregu odczytów na dochód dotkniętych głodem szlązaków, oraz ludność Królestwa Polskiego, nawiedzoną klęskami powodzi i nędzy: pani Walerja Marrené (Morzkowska), panowie: Buczyński, nauczyciel, kandydat nauk filologicznych; G. Chmielewski, nauczyciel, magister nauk przyrodzonych; A. Dygasiński, magister nauk nauk historyczno-filologicznych; W. Holewiński, magister nauk przyrodzonych, A. Pilecki, kandydat prawa i J. A. Święcicki, magister nauk filologiczno-historycznych. Prelekcje te rozpoczną się w początku postu. Bliższe szczegóły, ogłoszenia i afisze doniosą.

= Od dnia 31 grudnia r. z. do 31 stycznia r. b. schwytano włóczących się i niezaopatrzonych w odpowiednie tabliczki 237 psów.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś po raz drugi „Walka kobiet" z Heleną Modrzejowską.

* W dniu jutrzejszym artyści włoscy po raz pierwszy odśpiewają „Żydówkę" (Abonament zawieszony).

* Podany przez nas program niedzielnego poranku benefisowego Heleny Modrzejowskiej, będzie jeszcze bardziej urozmaicony.

Pan Szymanowski wypowie monodram „Jegomość w czarnym fraku."

* Jutro pierwszy raz po długiej chorobie wystąpi Żołkowski w „Przyjaciołach."

* Donoszą nam z Krakowa, iż niezwykle głębokie wrażenie sprawił tam śpiew p. Matejkowej, podczas ostatniej wenty w Sukiennicach.

Pani M. włada głosem silnym, kontraltowym, przedziwnego dźwięku.

Wykonanie sola w kantacie Gounoda było mistrzowskie, znawców i profanów porywające.

= *Art. nad.* — Szanowny redaktorze!

Kurjer Warszawski w nrze 288 z roku zeszłego doniósł nam, że komisji, zajmującej się roztrząsaniem budżetu państwowego, albo raczej oszczędności na takowym, przedstawiono projekt wypłaty procentów od 4% obligów skarbu Królestwa polskiego nie w złocie, jak to było czynione od r. 1874, ale srebrem jak poprzednio i że komisja przychyla się podobno do tego projektu.

Dla mnie wiadomość powyższa jest powodem do zwrócenia uwagi, że nawet spłata srebrem będzie jeszcze, zdaniem mojem, za zbyt szczodrą, a to z przyczynyy: że Ukaz Najwyższy z dnia 29 lutego (12-go marca) 1844 roku, postanawiający wypuszczenie 4% obligów, zawarował najwyraźniej, iż tak wylosowane sztuki jako i procenta będą spłacane w *monecie krajowej*.

Przez monetę krajową nie rozumie się koniecznie srebra, ale raczej taką monetę, jaka w kraju będzie legalnie kursującą.

Wiem, iż może tu ktoś powiedzieć: iż napis znajdujący się na obligu brzmi na *srebro*; a więc należy się realizacja *srebrem*; ale w odpowiedzi na to niech mi będzie wolno przedstawić: że zamieszczony na obligu napis ma zarazem dołączone wyjaśnienie w słowach: *wystawiony* (oblig) *z mocy Najwyższego Ukazu z d. 29 lutego (12 marca) 1844 roku.*

Każdy więc nabywca obligów z takim napisem winien był udać się do powołanej podstawy i przekonać się, czyli Ukaz Najwyższy zapewnia niewątpliwie wypłatę *srebrem.*

Zachowując tę oględność, która była tu konieczną ze względu na zajawnione prawne źródło obligu, byłby się dowiedział, że Ukaz Najwyższy zapewnia tylko wypłatę w *monecie krajowej,* czyli takiej, jaka przez ciąg istnienia obligów będzie w kraju obiegową.

Nie można tu się zasłaniać dobrą wiarą jakoby wypływającą ztąd, że w obligu czytać się daje wzmianka o *monecie srebrnej, grubej, kurs w kraju mającej,* bo jak tylko wzmianka ta ma jednocześnie wskazaną zasadę w Ukazie Najwyższym, to już nie ona, ale osnowa Ukazu rzecz rozwiązywać powinna; brzmienie obligu jedynie w tym razie byłoby stanowcze, gdyby w niem zarazem nie był zacytowany Ukaz Najwyższy, jako jego podstawa.

Powoływanie umowy, jaką jeszcze przed Ukazem negocjatorowie pożyczki pp. Tymowski i Niepokojczycki mieli zawrzeć z bankiem berlińskim Magnusem co do płatności tej pożyczki w *monecie srebrnej,* nie może być tu pomocnem z przyczyny, że Ukaz Najwyższy nietylko umowy tej nie potwierdza, ale nawet o niej nie wzmiankuje; co wszakże, zdaniem mojem, do ważności jej było koniecznem.

A w końcu, jak tylko Magnus, w roku zeszłym, o czem urzędownie doniesiono, czynności bankierskich zaniechał, umowa z nim, o którą idzie, moc swą straciła.

Z tych powodów i wypłata srebrem jeszcze nie będzie odpowiadała Ukazowi, a tem samem wytworzy nieuzasadniony wydatek, bo tylko sam Monarcha miał prawo nakładać na kraj nowe ciężary, nikt zaś prócz Niego inny, a tem samem żadna jakabądź władza wykonawcza.

Mniejszaby było zresztą, gdyby to szło o jakie tysiące lub krocie rubli, ale spłata srebrem nietylko kapitału samego, przeszło 28 miljonów rubli pierwotnie czyniącego, ale i procentów od takowego za pozostające jeszcze 26 lat, wyniesie blisko kilkadziesiąt miljonów rubli, a zatem straty przy wypłacie srebrem nie będą tu bagatelne, ale także miljonowe.

Na tak znaczący interes nie łatwo być obojętnym, tem bardziej, że papier ten prawie w całości znajduje się w ręku kapitalistów i spekulantów *zagranicznych* i ta to okoliczność głównie pobudza mnie do wynurzenia jeszcze raz w rzeczy tej mego poglądu.

Rzeczywisty radca stanu, *Józef Korytkowski.*

= Spadek za... morzem!

Od konsulatu Stanów Zjednoczonych w Warszawie otrzymujemy następujące pismo:

„Z otrzymanego raportu *Probate-Bureau* w San Francisco tamże zmarł Juljan Murawoski, pozostawiając spadek synowi i córce w Warszawie.

„Bliższa wiadomość w tutejszym konsulacie Stanów Zjednoczonych."

= Zabawy.

W dniu jutrzejszym, o godzinie dziewiątej wieczorem, odbędzie się w salach redutowych koncert, na korzyść domu schronień (przy ulicy Wilczej).

Koncert zapowiada się bardzo obiecująco.

Udział w nim wezmą Helena Modrzejowska, panna Kamilla Morzkowska, oraz kilka utalentowanych amatorek, które dadzą się słyszeć po raz pierwszy.

Obowiązki gospodyń raczyły przyjąć następujące damy:

Z ks. Golicynów Górska, z Michałowskich Hlebicka-Józefowiczowa, z hr. Czackich Iżycka, Zofja Klemensowska, Ksawerowa Lucyńska, z Trzebińskich Łubieńska, hr. Hortensja Małachowska, z Jaraczewskich Mecherzyńska, doktorowa Perlmutterowa, z hr. Mielżyńskich hr. Platerowa, z Katerlów Podczaska, ks. Jadwiga Radziwiłłowa, z Zawadzkich Robaczewska, Edmundowa Skarzyńska, Thonesowa i Wiktorowa Zaleska.

Bilety sprzedawane są w księgarniach Gebethnera i Wolfa, Hösicka, tudzież w sklepie p. Golińskiego.

W niedzielę znów odbędzie się wielka maskarada w ratuszu na rzecz Towarzystwa dobroczynności.

Sale otwarte zostaną o godzinie dziesiątej wieczorem.

Zapowiadany oddawna raut na korzyść Towarzystwa św. Wincentego à Paulo odbędzie się w poście.

= Zaćmienia.

W roku bieżącym przypada sześć zaćmień słońca i księżyca.

Pierwsze zaćmienie słońca obserwowano już w dniach 11 — 12 stycznia; widzialne było tylko na północy Australji i na oceanie Atlantyckim.

Dnia 22-go czerwca, zaćmienie całkowite księżyca, u nas niewidzialne — początek o godzinie 11-tej minut 27 rano.

Dnia 7-go lipca, zaćmienie słońca obrączkowe, widzialne na południu Ameryki i Afryki, oraz na oceanie Australskim; rozpocznie się o godzinie 10 minut 52 zrana.

Dnia 2-go grudnia, zaćmienie częściowe słońca; początek o godzinie 2 minut 54 rano.

Dnia 16-go grudnia, zaćmienie całkowite księżyca, widzialne częściowo; rozpocznie się o godzinie 6 minut 40 rano.

Dnia 21-go grudnia, zaćmienie częściowe słońca, u nas widzialne; początek o godzinie 1-ej minut 56 wieczorem.

= Wymowa cyfr.

Wymowa cyfr bądź co bądź jest silną i dlatego chcemy tutaj do kwestji naszych stosunków robotniczych dorzucić drobną ale ciekawą cyferkę.

Oto w powiecie kutnowskim, w którym oprócz ośmiu cukrowni, niema prawie żadnych fabryk, zaszło bardzo wiele wypadków uszkodzenia członków...

Za miarę tego niechaj posłuży fakt, że w szpitalu kutnowskim lekarz miejscowy dokonał w ciągu roku 1879 *czterdzieści sześć* ważniejszych operacyj, jako to odjęć rąk, nóg itd., itd.

Ofiarami byli po większej części robotnicy fabryczni...

= Spółka złodziejska.

Ostatniego dnia zeszłego miesiąca z ulicy Długiej na Przejazd wybiegł jakiś człowiek.

Za nim pędził drugi, wołając: „łapajcie złodzieja".

Nim jednak zdołano się opatrzeć, złodziej wpadł do bramy jednego z domów, która zaraz za nim się zamknęła.

Policja z goniącym poczęła dzwonić do owej bramy — nim jednak otworzono, przeszedł kwadrans czasu.

Mimo to, w najgłębszej piwnicy znaleziono złodzieja, a przy nim futro, które ukradł w domu nr 43 przy ulicy Długiej wraz z 64 rs.

Pieniędzy nie było, a schwytany mówił, że oddał je stróżowi, przy którym również ich nie znaleziono...

Dopiero pilne poszukiwania wykryły pieniądze te w piwnicy zakopane, co właśnie wymagało tak długiego czasu, przez jaki do drzwi domu dzwoniono.

Stróż w roli złodzieja, rzadki to u nas wypadek!

= Elastyczne sumienie...

W niższych sferach ludności zakorzenione jest trudne do wyplenienia przekonanie, że znaleźć i nie

oddać właścicielowi to wcale nie znaczy ukraść, tylko korzystać... z daru losu!

Tak sądził również jakiś młodzieniec, który przed kilku dniami przy wyjściu osób z teatru, spostrzegłszy błyszczący przedmiot pewien na ziemi, podniósł go i szybko schowawszy do kieszeni począł wysuwać się z tłumu.

Na nieszczęście dla niego stojący na służbie policjant zauważył całą tę manipulację, przytrzymał go i mimo ofiarowania mu udziału w korzyściach, odprowadził do cyrkułu, gdzie okazało się, iż przedmiotem tym była złota brosza znacznej wartości.

Właścicielkę odnaleziono, broszę zwrócono, sumienny zaś policjant dostał 30 rs. wynagrodzenia i podziękowanie od swej władzy.

Młodzieniec pokutuje już za swoją sprawkę.

= Pomysł yankesa!

W pewnem małem miasteczku grać miano szyllerowską „Dziewicę orleańską“.

Inteligentny reżyser sceny położył na afiszu następujący tytuł:

„Dziewica New-Orleanu—tragedja pana Schillera“

= Zapytanie i odpowiedź.

Na kilka tygodni przed ostatniem ciągnieniem pożyczki premjowej w Petersburgu kupił pewien człowiek pożyczkę na raty.

Był to mieszkaniec jednego z miast Cesarstwa, zapłaciwszy więc pierwszą ratę rs. 20 wyjechał do miejsca zamieszkania.

W dniu ciągnienia telegrafuje on do bankiera:

„Ile wygrał właściciel pożyczki ser. X nr XX?“

Na to otrzymał odpowiedź:

„Wygrałby był dwa ruble, gdyby był nie telegrafował“.

= Ze świata dziecięcego.

Czteroletniego Józia uwiadomiono o urodzeniu siostrzyczki.

Józio uradowany zawołał:

— Ach! jakżem kontent! pójdę powiedzieć to mameczce...

= Wypadki.

* Pod nr 56. na Ogrodowej, Marjanna R., żona wyrobnika, lat 45 licząca, schodząc wczoraj ze schodów poślizgnęła się i upadła z wysokości przeszło 2 sążni, przyczem mocno się potłukła w głowę.

* Zamieszkała w domu pod nr 5 przy ulicy Browarnej wyrobnica Marjanna B., również przez nieostrożność spadła ze schodów i potłukła się tak silnie, że do szpitala na kurację odwieść ją musiano.

* Sankarz nr 885, na Zjezdzie, wskutek nieostrożnej jazdy, wywrócił sanki.

Dwie kobiety w sankach siedzące wypadły na bruk i potłukły się mocno.

Sankarz również okaleczył sobie twarz.

= Dziś jako w dniu 1 ciągnienia 1 klasy 134 loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: rs. 4,000 na nr 16,327 u kolektora Mendelsohna, rs. 1,500 na nr 8,031 u kol. Neumarka, rs. 1,000 na nr 3,889 u kol. Dąbrowskiej w Warszawie, po rs. 100 na nn-ra: 748, 1,188, 3,440, 3,557, 8,282, 10,792, 14,863, 15,110, 16,279, 16,334 i 22,516.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Na rzecz głodem dotkniętych szlązaków:

J. W. kop. 50; zebrane w H. M. za wodę rs. 2 kop. 22; wesoła kompanja rs. 5; K*** rs. 2; Kwiatkowska rs. 2; K. R. rs. 15; wygrane w bilard J. S. rs. 1; E. H. z wdzięczności za uprzejmość doznaną ze strony pana F. S. rs. 3; ksiądz W. D. rs. 100; Edward S. rs. 2; A. A. rs. 3; rs. 1 dla biednej wdowy z prośbą o westchnienie za duszę ś. p. Aleksandra; A. W. na dzień imienin ś. p. Karoliny W. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej.

— Ofiarowane w dniu 5 b. m. przez panów Samuela i Michała Bergson rs. 15 na wpis dla biednego i dobrze uczącego się uczuia szkoły realnej składam.— *W. B.*

— Pani Anna Hirschfeld z okazji szczęśliwego wyzdrowienia swej ukochanej córki, składa w redakcji naszego pisma rubli *pięćdziesiąt*, w połowie na szpital dziecięcy przy ulicy Aleksandrja, w połowie zaś na takiż szpital imienia Bersohnów i Baumanów.

— Pan Jakób Pik, optyk m. Warszawy, zaprowadził u siebie w sklepie skarbonkę, w którą wkładane są pieniądze za drobne naprawki. Jakoż uzbierało się za r. z. w puszce rs. 20, z których rs. 10 otrzymał dom przytułku starozakonnych za rogatkami wolskiemi, i rs. 10 warszawskie Towarzytwo dobroczynności.

— Zebrane w mieście powiatowem Nowomińsku na korzyść mieszkańców Górnego Szlązka, dotkniętych klęską głodową, a mianowicie: od pp. L. K. rs. 3; W. Cz. rs. 1; S. P. rs. rs. 1; A. Dor. rs. 1; W. Dob. rs. 1; H. Su. rs. 1; G. R. rs. 1 kop. 50; A. Si. rs. 3; E. So. rs. 10; A. Ko. rs. 10; S. Me. rs. 1; E. de-W. rs. 1; S. Wa. rs. 1; A. G. rs. 3; zebrane na wieczorze rs. 34 kop. 20; od L. St. rs. 2; A. B. rs. 5; S. Mi. rs. 5; L. J. rs. 1; T. Ki. kop. 20; M. Ga. kop. 50; B. Pi. kop. 30; W. Gą. kop. 50; J. Wa. kop. 25; J. Sk. kop. 20, w ogóle rs. 87 kop. 65, za które w myśl ofiarodawców pożądanem jest nabycie produktów w naturze i odesłanie takowych do komitetu drogą właściwą.

— Za pierścionek z turkusem i brylancikami W. J. daje rs. 18. Kto da więcej?

— Utrzymujący kantor stręczenia służących, którego woźny miał zajście opisane w numerze sobotnim naszego pisma, objaśnia, że rzecz działa się zupełnie inaczej, aniżeli ją na zasadzie listu pana W. przedstawiliśmy, woźny bowiem nie podnosił głosu, nie był podobno pijany i miał być sam zelżonym przez pana W.; sprawa weszła na drogę urzędową.

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że w dniu 27 stycznia (8 lutego) r. b., to jest w niedzielę. w wielkiej sali aleksandrowskiej w ratuszu i apartamentach przyległych urządzoną będzie maskarada na dochód ubogich i sierot pod opieką warszawskiego Towarzystwa zostających.

Sale otwarte będą o godzinie 10-tej wieczorem.

1) Bliższe szczegóły ogłoszą afisze.

2) Cena biletu wejścia rs. 1.

3) Biletów nabyć można każdodziennie w kancelarji Towarzystwa, rano od godziny 10-tej do 1-ej z południa i wieczorrm od 5-tej do 7-ej, zaś w niedzielę w ratuszu od godziny 10-tej do skończenia zabawy; oprócz tego bilety sprzedawane będą w cukierni p. Kocha i w restauracji p. Zięciakiewicza.

Prezes *Świeszewski*.

Członek sekretarz *Znajewski*.

— Instytut mokotowski, którego zadaniem jest moralna poprawa chłopców i przyuczanie ich do różnego rodzaju zajęć, urządził obecnie u siebie warsztat stolarski, celem przysporzenia krajowi w tej gałęzi pożytecznych pracowników.

Szczupłe środki jakiemi zarząd instytutu rozporządza, nie pozwoliły mu wcześniej zaopatrzyć się w materjały niezbędne dla prawidłowego nauczania chłopców stolarskich, jako to: w bale, deski, klej, politurę i t. p.

Instytut, licząc na sympatję, jaką się cieszy instytut moralnej poprawy dzieci u obywateli kraju, a szczególniej m. Warszawy, udaje się z uprzejmą prośbą o przyczynienie się przez dobrowolne ofiary do zaopatrzenia instytutu we wzmiankowane materjały.

P. o. kuratora, senator, radca tajny *A. Broniewski*.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka nr 23. Posiedzenie 29 stycznia.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
14	Wspólna	Masbal Helena	Mąż chory, dzieci drob. 6.
62	Chłodna	Okular Tekla	Mąż w szpitalu, dzieci dr. 4.
20	Złota	Wolnomiejska	Mąż nieobecny, chorowita, dz. dr. 4.
36	Śliska	Kijanka Mar.	Wdowa, kaleka, dz. dr. 2.
37	Żelazna	Wnorowska T.	Wdowa, dzieci dr. 3.
34	Muranows.	Rejndorf N.	Wdowa, dzieci dr. 4.
14	Krz.-Koło	Rudzka Józefa	Mąż chory obłożnie, dz. dr. 2, matka stara.
56	Nowolipie	Aleksander Kr.	Bez posady, żona chora, dz. drobnych 4.
22	Muranows.	Grunwald S.	Wdowa, dzieci dr. 7, matka niewidoma.
21a	Smocza	Szwarcbard L.	Mąż nieobecny, chorowita dz. drobnych 3.
12	Sewerynów	Opatowska A.	Wdowa, dzieci dr. 4.
15	Browarna	Garbaczewska	Niewidoma.
4	Bednarska	Lipke Joanna	Wdowa, dz. dr. 4.
7	Książęca	Jabłonowska	Mąż i żona chorzy.
13	Czerniako.	Tryfan Ludw.	Wdowa, chorowita, dz. dr. 3.

W dniu 31 stycznia r. b., t. j. w sobotę, w kościele św. Aleksandra pobłogosławionym został przez ks. Sucheckiego z parafji św. Jana w asystencji ks. Łyszkowskiego, miejscowego wikarjusza, związek małżeński zawarty między p. **Kazimierzem Czarneckim** kupcem, a panną **Apolonją Horak** córką nieżyjących, Franciszka i Apolonji z Rychterów, małżonków Horak.

Nekrologja.

W d. 8 lutego i nast. r. b. odprawionemi będą za duszę ś. p. Gabryeli z hr. Gutakowskich hr. **Zabiełłowej**, nabożeństwa żałobne, jako to: w kościele jej fundacji, na Grzybowie, w niedzielę, jako w sam dzień rocznicy jej śmierci, o godzinie **10-tej** zrana wotywa (w dolnym kościele), a w dniach następnych codziennie przez całą oktawę i o tejże godzinie msze św. (w kaplicy). W kościele zaś świętokrzyskim w dniach 7 i 9 lutego r. b., to jest w sobotę i poniedziałek, o godzinie **11-tej** zrana, wotywy żałobne, na które to nabożne obrzędy w imieniu nieobecnego brata zmarłej hrabiny zaprasza się. —2554—

† W dniu 7 b. m., w sobotę, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Michała Kryspina **Czarniawskiego**, oraz zięcia jego, ś. p. Józefa **Reindla**, na które to pozostała żona i rodzina zaprasza łaskawych krewnych przyjaciół do kościoła św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **10 i pół** zrana. —2558—

† Dnia 7 lutego, jako w rocznicę śmierci ś. p. Stanisława i Marty **Kurpiewskich**, odbędzie się o godzinie **10-tej** zrana żałobne nabożeństwo, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostała córka zaprasza krewnych i przyjaciół. —2588—

† W dniu 7 lutego, to jest w sobotę, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Zofji ze Slizieniów **Korbutowej**, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostali: córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W dniu jutrzejszym, to jest dnia 7 b. m., o godzinie **9 i pół** zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Ewy z Wołowskich **Śmiechowskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostali synowie zapraszają. —2614—

† Dnia 7 b. m., w sobotę, jako w 4-tą rocznicę, odbędzie się o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisława **Radwana**, alumna seminarjum warszawskiego, na które matka, siostra i brat zmarłego zapraszają. —2601—

† Ś. p. Zofja z Pieńkowskich **Lepigé**, wdowa po obywatelu ziemskim Aleksandrze Lepigé, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w dniu 5 lutego r. b., przeżywszy lat 56. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odbędzie się w kościele św. Aleksandra, dnia 7 lutego, w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana; wyprowadzenie zwłok nastąpi z tegoż kościoła do grobu familijnego na cmentarzu powązkowskim, zaraz po skończonem nabożeństwie, na które bracia i siostra zmarłej zapraszają krewnych i życzliwych znajomych. —2616—

† Ś. p. Karol **Kręcki**, urzędnik komory celnej warszawskiej, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w dniu 5 lutego r. b., przeżywszy lat 48. Pozostała wdowa z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego, na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu jutrzejszym, o godzinie **11-tej** zrana, w dolnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, to jest w sobotę, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2615—

† Ś. p. Anastazja z Galińskich **Muszewska**, żona kupca, po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 5 lutego r. b. przeniosła się do wieczności, w wieku lat 20. Pogrążony w smutku mąż wraz z córką zaprasza familję przyjaciół na nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, w dniu 7 b. m., o godzinie **11 i pół** zrana, następnie na wyprowadzenie zwłok o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 4-go lutego.—Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych przy obradach nad taryfą przemawiał Kerjegu za ochronnym systemem celnym, zaś Sourignes za wolnym handlem.

× **Paryż** 4-go lutego.—Minister oświaty utworzył sekcję dla historycznej geografji dawnej Francji. Zajmie się ona zbieraniem materjałów odnoszących się do topografji Francji od czasów najdawniejszych aż do roku 1789 i rozpoczęte już poprzednio prace w tym kierunku poprowadzi dalej. Do komitetu należą najznakomitsi znawcy starożytności Francji. Prezydentem jest Henryk Martin, a sekretarzami Barthelemin i Bertrand.

× **Paryż** 4-go lutego.—Got, Delaunay, Maubant, Coquelin starszy, Febvre i Worms, artyści Teatru francuskiego, otrzymali palmy oficerów akademji.

× **Tuluza** 4-go lutego.—Na obu stokach gór Pirenejskich ukazały się z powodu srogiej zimy stada wilków, niewidzianych tam od 1830 roku.

× **Southampton** 4-go lutego.—Dziewięćdziesięciu rosyjsko-niemieckich emigrantów, którzy niedawno powrócili w najwyższej nędzy z Brazylji, na mocy zezwolenia rządu rosyjskiego, odesłani zostaną do Rosji.

× **Oldham** 4-go lutego.—Obawiają się tu zmowy tkaczy bawełnianych z powodu, iż żądanie robotników podwyższenia płacy zostało odrzucone przez pracodawców.

× **Bern** 4-go lutego.—Wielka rada kantonu Appenzell A. Rh. obradująca w Herisau oświadczyła się małą większością głosów za przywróceniem kary śmierci.

× **Wiesbaden** 4-go lutego.—Od dnia 3 do 8 lipca odbywać się tu będzie międzynarodowy kongres szachistów; zgłoszenia przyjmuje zarząd zakładu do 15 czerwca.

× **Innsbruck** 4-go lutego.—W Seeburg pod Brizen popełnioną została okropna zbrodnia. Po spożyciu obiadu zachorowało sześć osób, okazując widoczne oznaki otrucia. O zbrodnię podejrzywaną jest pani domu, która w ten sposób chciała się pozbyć swego męża.

× **Wiedeń** 4-go lutego. — Pierwszy sekretarz ambasady tureckiej w Wiedniu, Falcon-effendi, na wiadomość o mianowaniu go oficerem orderu Medżidżie rażony został paraliżem; jest nadzieja uratowania go.

× **Kraków** 4-go lutego. — Kontrakt miasta z towarzystwem desauskiem gazowem upływa; zastanawiają się, czy wrazie udoskonalenia ostatniego wynalazku Edissona nie byłoby stosownem oświetlić miasto elektrycznością.

× **Kraków** 4-go lutego. — Przedstawiono tu po raz pierwszy a ostatnią krotochwilę pióra pp. Meilhaca i Halevy'ego p. t. „Mąż debiutantki“; rolę główną z rzadkim sprytem i finezją grała br. Lüdowa.

× **Petersburg** 4-go lutego.— Wielki Książę Sergij Aleksandrowicz i księżna Marja Aleksandrówna Edynburska przybyli tu dziś o godzinie czwartej po południu.

× **Moskwa** 4-go lutego. — Zmarł v. Wogau, założyciel znanego domu handlowego na wielką skalę „Wogau i Sp.“

× **Tambów** 4-go lutego.—Od dłuższego czasu istnieje tu szczególniejsza korporacja, pod nazwą „Towarzystwo bosych“. Należą doń wydaleni ze służby z powodu pijaństwa urzędnicy, bankruci kupcy, rękodzielnicy bez zajęcia itp. Towarzystwo wybiera z swego grona starszego, któremu każdy członek winien jest bezwzględne posłuszeństwo, oraz kasjera, zarządzającego ogólnemi funduszami. Członkowie towarzystwa zajmują się pokątną adwokaturą, wyłudzają większe datki pod różnemi pozorami, są więc rodzajem arystokracji pomiędzy żebrakami.

Przegląd polityczny.

Presse dowiaduje się z Berlina, iż Rząd niemiecki otrzymał z Paryża i Petersburga zapewnienie o zupełnem zrozumieniu powodów, które skłoniły niemieckiego kanclerza do postawienia wniosku o zwiększenie siły zbrojnej. Zapewniono też gabinet ber-

liński, że oba sąsiednie mocarstwa nie widzą w tym projekcie nic niepokojącego dla siebie.

Prasa półurzędowa w Austrji i w Niemczech starała się dostatecznie przekonać opinję publiczną o pokojowem znaczeniu wspomnionego projektu i kładąc nacisk na termin urzeczywistnienia ustawy wojskowej, przypadający dopiero w kwietniu roku przyszłego, widziała w tem zupełną równowagę dzisiejszej sytuacji i rękojmię utrzymania jej bez zmiany.

Mówiliśmy już, jak dobre wrażenie wywołały w Berlinie umiarkowane głosy prasy republikańskiej, francuskiej, jak taktownie *République fran.* wyraziła się o projekcie Rządu niemieckiego, z wszelką godnością przyznając słuszność ks. Bismarckowi w tem, że myśli o zabezpieczeniu zbrojnej powagi państwa.

Rozumie się, iż bez wpływu i natchnienia p. Gambetty, *République* nie byłaby takiego tonu wybrała, ale o ile jego organ zaufany dał się nastroić według wskazówek, o tyle bruździ mu organ jego dawnej przyjaciółki p. Julji Rambert, z którą pan prezes Izby od czasu owej niefortunnej napaści na Waddingtona w *Nouvelle Revue* zerwał stosunki.

Odtąd też porzucona redaktorka tego pisma robi wszystko na przekor p. Gambecię, i kiedy on stara się jaknajlepsze stosunki zachować z ks. Bismarkiem, ona obrzuca kanclerza niemieckiego gradem zarzutów i obelg, podejrzewając go, że dąży do tego, aby swą wielką ojczyznę rozszerzył po wszystkie wielkie morza Europy i oparł granice jej o wybrzeża Bałtyku, Morza Północnego, Czarnego i Adryatyku. Za dużo tej kobiecej polityki było nawet p. Spullerowi, serdecznemu przyjacielowi b. dyktatora, bo zerwał dalsze współpracownictwo w dzienniku pani Lambert i odsunął się od niego zupełnie.

Projekt ks. Bismarcka zaczyna już oddziaływać na inne rządy; oto *Pester Lloyd* przynosi sensacyjną wiadomość, że poruszoną została ponownie kwestja fortyfikacji Wiednia na wielkie rozmiary.

Pismo to wręcz powiada, iż wzmocnienie armji niemieckiej zbudziło tę myśl naśladowania Paryża i Rzymu, który otoczonym ma być całym szeregiem nowych fortów i okopów.

Pomimo zaprzeczenia przez *Nord. Allg. Ztg.* pogłosek o politycznej misji niemieckiego następcy tronu do Rzymu, utrzymuje się w dziennikach zagranicznych uparcie wersja o ugodowych celach tej podróży. Arcyksiążę, jako reprezentant rządu berlińskiego, ma z kurją rzymską zbliżyć się i zapewnić papieża o przychylności dla kościoła katolickiego, ale zarazem dać mu do zrozumienia, że Prusy swojego stanowiska nie porzucą i do większych ustępstw nakłonić się nie dadzą. Nie wiemy, zkąd wiedeńska *Presse* czerpie swoją wiadomość o tem, że następca tronu ma także poruszyć w Rzymie sprawy *Irrydenty* i polityki względem Austrji, dając królowi Humbertowi do zrozumienia, iż wszelkie pokuszenia przeciw temu mocarstwu, sprzymierzonemu z Niemcami, nie będą wcale dobrze widziane w Berlinie; notujemy wszelako tę wersję z obowiązku sprawozdawczego.

Kwestja odrzucenia przez senat włoski projektowanej ustawy podatkowej sięgnie w swych konsekwencjach, o ile się zdaje, dalej, aniżeli do granic samego parlamentu, bo oto telegram z Rzymu zapowiada dymisję ministra wojny Bonellego z tego rzekomo powodu, iż jeneralicja należąca do senatu zachowywała się wręcz jeszcze przeciwnie.

Sytuacja dziejowa wymaga koniecznie jedności zdań i zgody w gabinecie włoskim, przeto dymisja Bonellego wcale nie w porę by wypadła. Rząd zamierza podobno trzydziestu nowych senatorów wprowadzić do izby.

W parlamencie austryjackim toczy się teraz pod powierzchnią zacięta walka między czechami a niemcami, którzy, jak już donosiliśmy, przygotowują drugi memorjał, odpierający pretensje czeskie. Hrabia Taaffe zapowiedział stanowczo, iż gabinetu tymczasowo dokompletowywać nie będzie, co oburzyło i rozczarowało czechów, zdmuchnując wszelkie ich nadzieje zobaczenia w ministerjum swojego reprezentanta. Dzienniki praskie grożą teraz rządowi, iż posłowie czescy przejdą hurmą do opozycji podczas obrad nad budżetem, i nad projektem administracji bośniackiej.

Hr. Taaffe wszelako nie zatrważa się tem wcale, bo wie, że dopóki polacy nie połączą się z czechami, dopóty pogróżki tych ostatnich nie wiele znaczą; polacy zaś pomimo wszelkich usiłowań i upokorzeń nie dali się dotychczas przyciągnąć przez czechów, i stoją po stronie rządu, który w nagrodę pozwolił cofnąć nowellę do podatku gruntowego, na czem najwięcej zyskuje Galicja, posiadająca znaczne obszary uprawionego gruntu, nie wciągnionego jeszcze w wykazy katastralne, a więc nieopodatkowanego dotychczas.

Times stanowczo zaprzeczył, jakoby Austrja, Francja i Anglia zamierzały podjąć wspólną akcję dyplomatyczną przeciw Porcie w sprawie Plawy i Gusinja; kwestja to, zdaniem niektórych dzienników, za małej wagi, aby nią interesować gabinety dyplomatyczne i sprzymierzać się aż w celach wywierania nacisku na Portę, która dobrze to czuje, jakie jej grożą ewentualności, jeżeli obowiązkom swym traktatowym zadosyć nie uczyni.

Z ostatniej chwili.

Wiadomo, że pod Sandomierzem utworzył się znaczny zator lodowy, który przy spodziewanych roztopach groził zniszczeniem urodzajności tamtejszej okolicy.

Donosiliśmy też, iż z polecenia jw. jenerał-gubernatora wysłany został oddział saperów i oddział artylerji z oficerami na czele, celem rozsadzenia zatoru.

Nadto jw. jenerał gubernator porozumiał się z JE. namiestnikiem Galicji hr. Potockim, o stosowne współdziałanie.

W tej chwili do naczelnika sztabu okręgowego nadeszła następująca depesza:

„W dniu dzisiejszym sapery w obecności austryjackiej komisji zaczęli o godzinie 7 burzyć zator poniżej Sandomierza.

„Próba udała się zadowalniająco.

„Roboty pójdą dalej przy pomocy przybyłej austryjackiej komendy saperów“.

Telegramy.

Drezno 6-go.—Zaręczyny następcy tronu austryjackiego Rudolfa z córką księcia Jerzego uważają za pewne.

Konstantynopol, 5-go. — Uchwały zapadłe na ostatniej radzie ministerjalnej co do nowego ustąpienia terrytorjum Grecji — przedstawiono sułtanowi; wątpią jednak o przyjęciu takowych, gdyż nie odpowiadają one ani żądaniom Grecji, ani protokułowi berlińskiemu. Dzienniki tureckie rozpoczęły publikowanie protokułu austro-tureckiego w przedmiocie Nowego-Bazaru; z taką jednak przesadą, że ludność muzułmańska w prowincjach tureckich zajętych przez Austrję musiała być tem podburzoną. Wskutek reklamacji reprezentanta Austrji rząd turecki zabronił pismom dalszego publikowania tych aktów.

Paryż 6-go. — Kandydat lewicy Baron został wybranym na dożywotniego senatora. Ultramontanie rozpuszczają pogłoskę, jakoby papież miał przygotować okólnik przeciw agitacjom Naquet'a i Dumas'a, zmierzającym do reformy ustawy o małżeństwie. Broszura Dumas'a wyszła dziś w ósmem wydaniu. — Depesze z Rzymu donoszą, że stan zdrowia papieża jest dosyć groźnym.

Petersburg 6-go. — Książę Aleksander Bułgarski oczekiwanym jest tu jutro, dnia 7 lutego. Książę ma zamieszkać w Pałacu Zimowym Cesarskim.

Wiedeń 6-go.— Pan minister sprawiedliwości Stremayr podał się do dymisji. Inne dymisje prawdopodobnie w tych dniach nastąpią.

Filadelfja 5-go.— Konwencja republikańska stanu Pensylwanji postawiła kandydaturę jenerała Granta, na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Londyn 5-go wieczorem.— Z okoliczności debatów nad adresem w izbie lordów, Beaconsfield odpowiadając Granvillowi powiada, że kwestja graniczna czarnogórska nigdy nie miała tak pomyślnych widoków zadowalniającego zakończenia jak obecnie. Co się tyczy Grecji, to Francja dnia 17 listopada podniosła to samo co na konferencji, Anglja zrobiła następnie propozycję, która zdaniem jego i innych nadawała się zupełnie do prędkiego ukończenia tej kwestji.

Z przedłożyć się mających aktów wypadnie, że wszystkie mocarstwa starały się o przeprowadzenie traktatu berlińskiego i utrzymanie pokoju. Depesza Frere'a z 27 stycznia donosi o widokach zjednoczenia kolonij południowo-afrykańskich na wspólnej konferencji. W Afghanistanie Anglja chce mieć tylko silną pozycję na granicy indyjskiej, przy zachowaniu dotychczasowej polityki z wyjątkiem niektórych szczegółów, względem których zmiana okaże się potrzebną. Afghanistan należałoby oddać w posiadanie kilku szczepów. Rząd stara się obecnie doprowadzić sprawę do końca, tak, aby mieć w Afghanistanie pewnych sąsiadów, którzy pragną spokoju i rozwoju handlowego. Nie wierzy, aby Roberts miał popełnić okrucieństwa, ubolewa nad nędzą w Irlandji, potępia agitację i zwalcza *home rule* jako rozdział państwa. Adres w końcu przyjęty został.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 5-go. — Salisbury ma się znacznie lepiej. Gladston z powodu śmierci siostry nie będzie obecny na pierwszej części posiedzenia parlamentu. Według telegramu *Standarda*, upoważnił rząd Birmy poselstwo do zawarcia nowego układu z Anglją. Poseł birmański zażądał z tego powodu od komisarza angielskiego pozwolenia udania się do Indyj.

Sofja 5 go. — Większa część posłów, o ile dotychczas wiadomo, należy do partji rządowej.

Paryż 5-go.— Obawiają się tu, że liczba osób dotkniętych katastrofą przy wypadku kolejowym pod Argenteuil, jest większą, niż dotychczas podawano. Znaczną ich część należy do świata handlowego, finansowego i przemysłowego Paryża.

New-York 5-go.— *New York Herald* ogłasza subskrypcję na rzecz dotkniętych nędzą irlandczyków i jednocześnie ofiaruje od siebie na ten cel 100,000 dolarów.

Paryż 5-go. — *Répub. fran.* nazywa opinje Haymerlego w sprawie wschodniej optymistycznemi. Rosja cieszy się sympatją słowian i może wywołać w Austrji rewolucyjne zawichrzenia.

Praga 5-go. — Półurzędowa korespondencja *Bohemii* zapowiada blizką nominację Kriegsau'a na ministra oświecenia.

Londyn 5-go. — Królowa zagaiła sesję parlamentu mową tronową, której główne punkty są następujące: Stosunki z państwami zagranicznemi są przyjazne, działalność rządu od czasu odroczenia parlamentu skierowaną była ku ugruntowaniu pokoju na podstawach traktatu berlińskiego, jakkolwiek wiele jeszcze pozostaje do życzenia pod względem uporządkowania stosunków w Turcji. Zawikłane położenie w Afghanistanie czyni chwilowo niemożliwem odwołanie wojsk, rząd jednak postanowił zatrzymać poprzednie zasady układu wobec Afghanistanu, zabezpieczyć silnie granice i przywrócić przyjazny stosunek z narodem afghańskim. Mowa tronowa wyraża nadzieję, że wkrótce podjęte będą ważne kroki w kierunku przywrócenia konfederacji południowo-afrykańskich, podnosi konieczność środków do ulżenia nędzy w Irlandji i zapowiada projekt utworzenia funduszu na zaliczki z przewyżek dochodów kościelnych.

Londyn 5-go. — *Daily News* dowiaduje się, że jenerał Skobelew obejmie dowództwo nad wyprawą przeciw turkomanom.

Kurs giełdy warszawskiej — dnia 6-go lutego 1880 roku.

Weksle				Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.....				139.50 —$57\frac{1}{2}$—65	139.$87\frac{1}{2}$	—.—
Londyn 3 mies.	„	„	za 1 f. st.	9.41 $42\frac{1}{2}$ 42	9.43	—.—
Paryż 8 dni	„	„	za 300 fr...........	11 .25.	113.55	—.—
Wiedeń 8 dni	„	„	za 150 fl...........	120.45. 60. $82\frac{1}{2}$	121.5	—.—

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	z końcem g żąda:	z końcem g płac
Obligi skarbowe rs. 100 ...	—.—	—.—	—.—
4% L. zast 3 okr. ser. I i II.	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	—.—	98.75	—.—
„ „ „ „ małe	—.—	98.75	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	92.70—75	92.90	—.—
„ „ „ „ II.	92.15	92.75	—.—
„ „ „ „ III.	92.35—40	92.60	—.—
L. z. m. Łodzi serji I i II...	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże .	—.—	86.10	—.—
„ „ małe.	—.—	86.10	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864...	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866...	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs.100	—.—	—.—	—.—
II „ „ rs.100	—.—	—.—	—.—
III „ „ rs.100	90.65—70	90.90	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	z końcem gieł. żąda:	z końcem gieł. płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.—	—.—	— —
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	276.50	280.—	276.—
Akc. Banku Dyskont. w Warsz.	—.—	305.—	297.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	265.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	160.—	158.—
Akc. Warsz. towa. fabr. cukru	—.—	—.—	710.—
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	295.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	690.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	65.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zwier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. $47\frac{2}{3}$ nowych $61\frac{1}{3}$ zantawnych m. Warszawy serji I i II $173\frac{17}{18}$ m. Łodzi $133\frac{1}{3}$ listów likwidacyjnych $161\frac{1}{9}$ obligów skarbowych $138\frac{9}{10}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $31\frac{1}{5}$ drugiej emisji $198\frac{3}{5}$

Monety: Półimperjały rs. —.— —.— Sztuki 20 frankowe rs. —.— —.— marki niemieckie rs. kop. — **rosyjskie bilety bankowe rs. k. bankowe guldeny austryjackie rs. kop. $86\frac{1}{2}$**

— *Warszawskie Towarzystwo wzajemnego kredytu* ma zaszczyt podać do wiadomości, że w myśl § 28 ustawy, coroczne ogólne zebranie Towarzystwa odbędzie się w poniedziałek d. 18 lutego (1 marca) 1880 roku, o godzinie 7 wieczorem, w Warszawie, w gmachu resursy kupieckiej przy ulicy Senatorskiej nr 471*d*.

Przedmiotami narad i uchwał będą:

1) przedstawienie sprawozdania zarządu wraz z bilansem, rachunkiem zysków i strat za 1879 rok, oraz przedstawienie raportu delegacji rewizyjnej;

2) przedstawienie sprawozdania rady z jej wnioskami o ustanowienie i rozdział zysków, oraz o zatwierdzenie bilansu i etatu;

3) przedstawienie wniosku członków Towarzystwa, dotyczącego *funduszu zarezerwowanego*, wraz z opinją rady;

4) wybór czterech członków rady, jednego członka zarządu i trzech członków delegacji rewizyjnej na rok 1880, oraz trzech ich zastępców.

Każdy członek ma prawo uczestniczyć osobiście na posiedzeniu, lub przez pełnomocnictwo, które na trzy dni przed zebraniem zarządowi Towarzystwa zaprodukowanem być winno. Członek Towarzystwa, obecny na zebraniu, może mieć, oprócz własnego, dwa głosy z pełnomocnictwa.

Karty wejścia wydawane będą w biurze Towarzystwa, poczynając od dnia 11 (23) lutego 1880 r., między 10—3 w południe.

Gdyby na zebraniu, w wyżej oznaczonym terminie, nie znalazła się liczba członków, wymagana § 30 ustawy, to jest, połowa ogólnej ich liczby, wynoszącej obecnie 2,268 członków, powtórne ogólne zebranie naznacza się na poniedziałek d. 10 (22) marca 1880 r. na godzinę 7 wieczorem w gmachu resursy kupieckiej, na którem to zebraniu, bez względu na ilość zgromadzonych członków, rozpoznawane i decydowane będą te tylko przedmioty, które były przygotowane i ogłoszone na pierwsze niedoszłe ogólne zebranie. —2525

— Powierzone mi akta procesowe po b. mecenasie i adwokacie przysięgłym **Tofiłowskim** wydaję interesantom codziennie, oprócz dni świątecznych, zrana do 10½ i od 5 wieczornej, w mieszkaniu mojem przy ulicy Długiej nr 32, sień środkowa od frontu 2 piętro. Adwokat przysięgły **Ciągliński.** —2527—1—3

— Dla wzmocnienia **dzieci** i osób podlegających niedostatkowi krwi, lekarze zalecają na śniadanie, równie przyjemny jak i **wzmacniający** posiłek: *Racahout* de Delangrenier de Paris. —11—0—24040

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

Alicji. — Będę. — ☐

— Każdy wie o tem, ile zwykle trzeba używać ziółek, pastylek i syropów dla leczenia kaszlu, kataru i dolegliwości kanałów oddechowych.

Nowy sposób kuracji za pomocą *kapsułek Guyot'a ze smoły* kosztuje tylko 4 do 5 kopiejek dziennie; przyjmując dwie kapsułki przy każdem jedzeniu, ulga częstokroć uczuć się daje po pierwszych zaraz dozach.

Ażeby uniknąć licznego naśladownictwa, wymagać należy na etykiecie każdego flakonika, podpisu Guyot, wydrukowanego w trzech kolorach. —3—0—24054

— **Dr Zejdowski,** dyrektor zakładu przyrodo-leczniczego w Sławucie (gub. wołyńska), przybył do Warszawy. Przyjmuje chorych w godzinach zwykłych. Róg Brackiej i Żórawiej nr 1. —2412—1—3

— **W ciągu jednej nocy** wyleczyć można popękanie skóry, odmrożenia, krostki, liszaje, plamy czerwone i t. p., za pomocą **Crême Simon** à la Glycerine. Wyłączna sprzedaż tego środka u p. Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska nr 4. —13—0—26915

— **Dr Grodzki,** autor „Poradnika lekarskiego dla mężczyzn," leczy **choroby sekretne**, oraz **niemoc** miejscową i ogólną wskutek takowych. Róg *Placu św. Aleksandra* i *ul. Mokotowskiej nr 23.* —2353—1—6

— **Nowe kupony do biletów 5% pożyczki premjowej rosyjskiej z 1864 roku.** W dalszym ciągu mego ogłoszenia z dnia 6 stycznia r. b. mam zaszczyt podać do wiadomości, że począwszy od 8 (20) stycznia r. b. składać można w kasie mojej **talony od biletów 5% pożyczki premjowej rosyjskiej z 1864 roku** celem zamiany takowych w Petersburgu na nowe arkusze kuponowe za umiarkowaną prowizją.

Posiadacze biletów, pragnący zamienić same bilety na nowe tejże serji i numeru, mogą to również uskutecznić za mojem pośrednictwem. Koszta wymiany wynoszą w Banku państwa 25 kop. od sztuki.

Do biletów złożonych mi w komis i na przechowanie dołączane będą nowe kupony na koszt interesanta.

Zamiejscowi mogą przesyłać talony w rekomendowanej kopercie (Заказное), prowizja moja potrąconą zostanie z pierwszego nowego kuponu. — Warszawa, 15 stycznia 1880 r.—*Maurycy Nelken.* Krakowskie-Przedmieście nr 77. —1127—4—6

— Z powodu mylnego wskazania adresu w kalendarzach na rok bieżący, **Leon Krysiński,** *adwokat przysięgły*, ma zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, że kancelarja jego, istniejąca przez lat dziewięć przy *ul. Miodowej pod nr 15*, od dnia 8-go lipca 1879 roku przeniesioną została *na ulicę Rymarską (plac Bankowy) pod nr 8*, do domu pana Flatau, i że jak poprzednio, tak i obecnie zajmuje się sam osobiście prowadzeniem wszelkich *interesów prawnych* i spraw we wszystkich instancjach sądowych. 3—5 —1187)

— Skład stempli, weksli i kart, **Zygmunta Szleifsteina,** Długa nr 11, przy kościele prawosławnym, poleca Sz. panom kupcom swój zawsze asortowany zapas weksli *in blanco*, z tekstem polskim i niemieckim, od kop. 5 do 45 rubli za jeden weksel. Biorącym większemi partjami odstępuje rabat. —26267—6—10—

— **Dr J. Russ** przyjmuje chorych od 3—5, biednych bezpłatnie. Nowolipki nr 9.—1933—3—24

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej

z dnia 5 lutego 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	150 — 160
	średnia	128 — 148
	ordynaryjna	108 — —
Żyto:	wyborowe	114 — 115
	średnie	108 — 112
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	101 — 105
	średni	92 — 98
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	90 — 92
	średni	82 — 87
	ordynaryjny	— — —
Groch:		90 — 105
	„ średni	— — —
Gryka:		80 — 90
Kasza jaglana:	wyborowa	— — —
	średnia	120 — 140
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Walka kobiet,** (występ p. Modrzejowskiej).
Jutro: **Faust.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Nierówne prawa. — Inwalid.—Przy kolei.—Nieszczęśliwi.**
Jutro: **Przyjaciele.**

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 5 c. 2.

— **Dziś rano zimna st. 3 w południe zimna st. 2.**

SKŁAD GŁÓWNY WĘGLA
Z KOPALŃ BOGUSŁAWA PRZYBYLSKIEGO,
mieści się przy ulicy Okopowej,

gdzie w Kantorze przyjmują się obstalunki, na dostawy hurtowne, jako też zlecenia na pojedyńcze wagony i pudy z odstawą do fabryk i domów, które wykonywane są **w ilościach 600 pudów w ciągu 24 godzin, a w ilościach 60,000 pudów, nie później 8-m dni od czasu obstalunku,** jak również przyjmuję obstalunki, ale tylko na dostawy hurtowne i pojedyńcze wagony

w KANTORZE przy ULICY WIDOK Nr 7a.

Przyjmują także w Warszawie bstalunki następujące firmy:

Sala licytacyjna, ulica Miodowa Nr 11.
Kantor loterji, Marszałkowska Nr 41.
Rotermund, Podwal Nr 18.
Biuro posłańców, Mazowiecka Nr 11.
Szaniawski Feliks, Tłomackie Nr 6.
Geneli Karol i S-ka, Senatorska (Miodowa Nr 1).

CENY WĘGLA Z ODSTAWĄ:

za gruby węgiel korzec 6 pudów rs. 1 kop. 10.
za kostkowy " " " 1 " 05.

K—2596—1—6

CENY STAŁE.

PIERWSZA WARSZAWSKA FABRYKA
STRUSICH PIÓR

w Warszawie, Tłomackie Nr 3,
(dom Mamma)

poleca swe obfite zapasy strusich piór, po cenach nizkich, dotąd niepraktykowanych.

Pióra przyjmują się do **fryzowania, prania i farbowania i w przeciągu jednej godziny odświeża się je zupełnie.**

NB. Pióra u mnie kupione, przyjmują się do prania i fryzowania bezpłatnie.

EMANUEL SACHS.

CENY STAŁE.

K—2594—1—3

MAGAZYN MEBLI
Wilhelma Fitzke
NOWY-ŚWIAT Nr 30.

Posiada rozmaitego rodzaju **meble,** z czem się poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności.
K—2569—1—3

Woreczek Safijanowy,
w którym były: portmonetka z 3 rs. i inne drobiazgi, w przejeździe z ulicy hr. Berga na Ogrodową zaginął.—Odnieść na ulicę Ogrodową pod Nr domu 22, lokalu 1, za nagrodą rs. 3.
D1—1—2611—

Zawiadomienie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż w wykonaniu wyroku Warszawskiego Sądu Okręgowego z d. 10 (22) Marca 1879 r., w d. 30 Stycznia (12 Lutego) r. b., w domu pod Nr 5 przy ulicy Niecałej, sprzedane będą w drodze publicznej licytacji ruchomości do spadku, po Adolfie Stentz pozostałego należące.
K1—3—2587—

D E N T Y S T A
M. H. NEUMARK (syn),
który przez ostatnie lat 14 egzystował w domu Roeslera, mieszka obecnie: **Nowy-Świat Nr 2.** K1—6—2592—

Syndycy Tymczasowi Upadłości J. M. Niwińskiego,
podają do publicznej wiadomości, iż w dniu 28 Stycznia (9 Lutego) r. b., o godzinie 3 po południu i dni następnych, sprzedane zostaną przez publiczną licytację meble i inne przedmioty, w składzie mebli, przez Niwińskiego w domu Nr 389, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w Warszawie utrzymywanym. Spis sprzedawanych przedmiotów może być przejrzanym codziennie w kancelarji podpisanego, w Warszawie przy ulicy Nalewki Nr 3.—Warszawa, d. 22 Stycznia (3 Lutego) 1880 r.

Syndyk Tymczasowy Adwokat Przysięgły
D—2547—1—1 **Juliusz Benzef.**

Z powodu prędkiego wyjazdu jest do sprzedania:

Fis-Harmonja

fabryki paryzkiej, z klawiaturą o 4-ch oktawach, grająca 30 sztuk; Obraz olejny, Maszyna do szycia systemu Linkolna; 3 Stoły; Łóżko; 2 pudy Soli morskiej do wanien; oraz inne przedmioty.—Ulica Brzozowa, dom Bremera Nr 2, wejście z podwórza.
D1—3—2553—

Fabryka
DROŻDŻY

prasowanych na prowincji, będące w ruchu, poszukuje w Warszawie hurtowego nabywcy jej wyrobów uznanych za najprzedniejsze.—Łaskawe zamówienia przyjmują się pod adresem: F. Peszout, stacja Szepetowka.
D1—3—2532—

Do sprzedania
Bile Billardowe

z kości słoniowej w dobrym stanie: 5 Bil trzy calowych do partji zwyczajnej, 3 Bile dwucalowe do partji francuzkiej i 16 Bil piramidkowych. — Wiadomość przy ulicy Bielańskiej Nr 17, mieszkania Nr 14, od godziny 10-tej z rana do 4-tej po południu. D1—2—2538—

Poszukuje się od Ś-go Jana
Lokalu,
składającego się z 5-ciu lub 6-ciu pokoi z wszelkiemi wygodami, na 1-m lub 2-m piętrze, przy Zielonym placu. — Proszę o nadsyłanie adresów na ulicę Leszno Nr 12, mieszkania 10. D1—3—2597—

PIANISTA

znany z dobrego grania, przyjmuje zamówienia na wieczory i wesela ze skrzypcami lub bez, za umiarkowane honorarium. — Ulica Chłodna Nr 56, drugie piętro, mieszkania Nr 12. K1—3—2580—

Nowy-Świat Nr 40.
Chambres garnies.

Pokoje umeblowane, czyste, suche, z usługą, na żądanie może być i stół. K1—3—2581—

SZPARAGI.

Szparagów forsowanych, codzień świeżych dostać można w ogrodzie. — Ulica Nowy-Świat Nr 39, dom p. Lewentala. K1—3—2598—

OCZEKIWANE
Cygara Hawańskie

ze składu Ten-Kate i inne, już nadeszły.

F. Lewental i S-ka,
Nr 7. Plac Teatralny Nr 7.
Dom Neprosa.
K1—3—2593—

KOLONJA

z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarskiemi, przy stacji drogi Warszawsko-Wiedeńskiej Grodzisk, do sprzedania za przystępną cenę.—Wiadomość w Kantorze Władysława Epsteina, Marszałkowska Nr 56 do godziny 4-tej po południu. D1—1—2544—

15 RAM

okiennych podwójnych z okuciem i oszkleniem, oraz z futrynami, do nabycia w każdym czasie za umiarkowaną cenę. — Hoża Nr 3, naprzeciw targu, bliższa wiadomość u stróża.
D1—3—2551—

Nowy-Świat Nr 52 nowy, 2-gie piętro od frontu.
PRACOWNIA STROJÓW, OKRYĆ i BIELIZNY DAMSKIEJ,
przyjmuje do roboty i **znaczenia wszelką bieliznę,** a mając zdolne pracownice podejmuje się szycia **całych Wypraw.** Wszelkie obstalunki z **Magazynów i Składów bielizny** punktualnie i pięknie wykończa po umiarkowanej cenie. K1—6—2584—

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy .	6	— r.	9	30 w
Osobowy 3 klasy . .	11	12 r.	6	05 w
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	[illegible]	30 r.
Kurjerski 2 klasy . .	9	10 w.	7	30 r.
Warsz.-Bydgow:				
Osobowy 3 klasy . .	[illegible]	50 r.	10	28 w.
Kurjerski 2 klasy . .	[illegible]	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy . .	[illegible]	45 w.	[illegible]	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy . .	5	50 p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy.	7	12 w.	[illegible]	34 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy . .	[illegible]	30 r.	[illegible]	33 w
Osobowy 3 klasy . .	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	[illegible]	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	[illegible]	45 w.	10	14 r.
Nadwisl. doKowla:				
Pocztowy.	[illegible]	43 p.	[illegible]	54 p.
Pasażerski	[illegible]	58 w.	[illegible]	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń. .	12	55 p.	10	— r

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 25 Января (6 Февраля) 1880 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek

JANA MATEJKI

oryginalny rysunek na drzewie

„WARNEŃCZYK,"

przeznaczone jako wyjątkowe **Premium do**

Tygodnika Powszechnego,

zanim do wycięcia oddanem zostanie, jest do końca Stycznia b. r. do oglądania **w Księgarni Maurycego Orgelbranda,** naprzeciw posągu Kopernika.

Cena **premium** wzmiankowanego, **na grubym papierze,** w formacie Albumu Matejki, ustanowiona na **rs. 2,** z przesyłką pocztową **rs. 2 kop. 50.**

☞ **Dla prenumeratorów Tygodnika Powszechnego rs. 1,** z przesyłką pocztową **rs. 1 kop. 50,** D—501—5—5

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Lutego r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na wywózkę nieczystości kloacznych aparatem Bergera, licząc od dnia 1 (13) Kwietnia 1880 r., do dnia 1 (13) Kwietnia 1882 r., z domów zostających pod zarządem Magistratu, a szczegółowo w warunkach licytacyjnych wymienionych, od summy ogólnej rs. 2196 kop. 60 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kasie wadium w ilości rs. 220 i na koszta ogłoszenia rs. 35.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wywózki nieczystości kloacznych aparatem Bergera, licząc od dnia 1 (13) Kwietnia 1880 r., do dnia 1 (13) Kwietnia 1882 r., z domów zostających pod zarządem Magistratu, a szczegółowo w warunkach licytacyjnych wymienionych, za summę ogólną rs. 2196 kop. 60 rocznie (wypisać literami) i odstępuję od takowej summy procentów N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Miejskiej wadium w ilości rs. 220 i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.
2—3 D—2131—

NIE MA MYDŁA nad angielskie **Mydło mamontowe i traw Egipskich.** Wszelkie pochwały nikną przed zaletami tych mydeł w stosunku hygieny dla osób płci pięknej, wymagającej ubielenia twarzy i zabezpieczenia jej od spierzchnienia i piegów. Mamontowe mydło nietylko konserwuje, lecz ubiela i upiększa płeć nadając jej pozór zdrowia i czerstwości. Ceny mydeł: Mamontowego kop. 45, Mydła z traw Egipskich kop. 40. Na prowincję wysyła się najmniej pół tuzina, nie licząc opłaty pocztowej. Mydła są zabezpieczone od kontrefakcji własnoręcznym podpisem agenta **Dobrzańskiego.** Główny i jedyny Skład w Warszawie, **Magazyn Dobrzańskiego,** ulica Wierzbowa, hotel Angielski.

TOPOLIN, Olejek z Topoli południowej Francji.

Główny Skład w Magazynie **à la Renaissance.** — Cena rs. **1,** z przesyłką rs. **1** kop. **50.** Ulica Wierzbowa, Hotel Angielski. D—2056—2—3

PLACE

dziedziczne do sprzedania,

położone przy targu Witkowskiego (Nowym Grzybowie) i graniczące ze stacją towarową drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej, a mianowicie:

1-szy. Zawiera łokci kwadratowych 3,413, z frontem od targu łokci 46. Cena rs. 9,000.

2-gi. Łokci kwadr. 3,413, z frontem od targu łokci 57 i od ulicy Wroniej łokci 57. Cena rs. 10,500.

3-ci. Łokci kwadr. 2,876, z frontem od ulicy Wroniej łokci 46. Cena rs 6,000.

4-ty. Łokci kwadr. 3,223, z frontem od targu i ulicy Wroniej łokci 64½, a od ulicy Siennej łokci 54. Cena rs. 15,000.

5-ty. Łokci kwadr. 2,400, z frontem od ulicy Siennej łokci 37½. Cena rs. 7,500.

6-ty. Łokci kwadr. 3,720, z frontem od ulicy Siennej łokci 54, a od ulicy Przyokopowej łokci 64½. Cena rs. 15,000.

7-my. Łokci kwadr. 7,960, z frontem od ulicy Wroniej łokci 52, a od ulicy Przyokopowej łokci 55. Cena rs. 18,000.

8-my. Łokci kwadr. 8,048, z frontem od ulicy Przyokopowej łokci 55, i od ulicy Wroniej łokci 52, na placu tym jest dom drewniany parterowy. Cena rs. 18,000.

9-ty. Łokci kwadr. 3 068, z frontem od ulicy Pańskiej łokci 57, a od Przyokopowej łokci 60. Cena rs. 9,000.

10-ty. Łokci kwadr. 2,260, z frontem od ulicy Pańskiej łokci 37½. Cena rs. 7,500.

Ceny powyższe są ostateczne. Całkowita należność przy podpisaniu kontraktu wymagalna.

Wiadomość przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr domu 27, mieszkania 4, codziennie z wyłączeniem świąt i niedziel, od godziny 4 do 6 po południu.

Wszelkie pośrednictwa osób trzecich zupełnie się wyłącza. D—2511—1—3

NOWE FILTRY ALBERT

do klarowania wody, które można otwierać i oczyszczać dowolnie. Filtry Albert sprzedają się tylko w Magazynie Francuzkim, któren ma także do sprzedania Filtry metalowe francuzkie (od 1 rs. 50) i węglowe angielskie (od 1 rs. 25).—Przyjmują się wszelkie reperacje Filtrów.

NAKRYCIA PARYZKIE POSREBRZANE RUOLZ,

12 łyżek, 12 widelcy, 12 noży, razem od 19 rs. 80 kop.—NB. Również sprzedaje się same łyżki, widelce lub noże, partjami najmniej po 3 sztuki.

KUCHENKI PARYZKIE „A LA MINUTE,"

za pomocą których można w 5-ciu minutach, za spaleniem tylko arkusza papieru zwyczajnego usmażyć befsztyk albo ryby i otrzymać zagotowaną herbatę, kawę lub ziółka. System ten, niezmiernie oszczędny i praktyczny, jest bardzo dogodny w razach nagłej potrzeby, a mianowicie w nocy.—PP. Handlującym odstępuje się stosowny rabat

Główny Skład w Magazynie Francuzkim, ulica Hr. Berga w Warszawie.
D—2504—1—12

Nowe Tańce.

Sternik Galop,

ofiarowany W. Wilhelmowi Ulrych;
przez
Teodora Hertz.
Cena kop. 22½.

Trocadero Valse,

dedié á Mr. A. de Płoński;
per
Teodora Hertz.
Cena kop. 30.

POLONEZ,

ofiarowany W. W. S. i Z. Pfeiffer;
przez
W. Osmańskiego.
Cena kop. 30.

Przez Kolce po Różę,

polka Mazurka (Trotteuse), ofiarowana W. Pani Zofii Freudemohn;
przez
NIEMIR'A.
Cena kop. 22½.

WYDANE NAKŁADEM

Księgarni i Składu Nut

H. TRENKLER,

Wierzbowa Nr 613 (4), hotel Angielski.

☞ Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach, w Warszawie i na prowincji. 4—4 — 1657 —D

Syndyk tymczasowy

massy upadłości Chaima Gutglassa.

Na zasadzie Art. 492 K. H., oraz z mocy decyzji Sędziego Komisarza tejże massy z dnia 17 (29) Stycznia 1880 r., zawiadamia i ogłasza: że w Warszawie w domu pod Nr 23 przy ulicy Franciszkańskiej w sklepie upadłego kupca Chaima Gutglassa przed podpisanym Syndykiem, poczynając od dnia 4 (16) Lutego 1880 roku odbywać się będzie codziennie oprócz świąt i dni galowych od godziny 8-mej do 10-tej zrana i od 3-ciej do 5-tej po południu sprzedaż, przez publiczną licytację, wszelkiego rodzaju towarów łokciowych, wełnianych, półwełnianych, bawełnianych, lnianych, jako to: atłasu hiszpańskiego, beżu, kamlotu, półaksamitu, drelichu, dymy, letnich kortów, piki, perkalu, perkalików, płócienek, nankinu, barchanów, chustek damskich wełnianych i włościańskich bawełnianych dużych na szyję i małych na głowę, oraz do nosa i tympodobnych towarów, a nadto mebli, miedzi i wszelkich ruchomości do powyższej massy należących, a to za gotowe zaraz płacić się winne pieniądze.—Warszawa dnia 24 Stycznia (5 Lutego 1880 r.—Adwokat przysięgły **Ksawery Chraszczewski.**
D1—1—2575—

Syndyk Tymczasowy massy upadłości

Abrama Redlera.

podaje do publicznej wiadomości, iż na mocy art. 492 K. H. i upoważnienia Sędziego-Komisarza w dniach: 29, 30 i 31 Stycznia (10, 11 i 12 Lutego) 1880 r. codziennie od godziny 3-ciej po południu, w mieszkaniu i sklepie upadłego Abrama Redlera, w Warszawie, przy ulicy Bagno Nr 2244a/4, sprzedawać będzie przez publiczną licytację towary i ruchomości do powyższej massy upadłości należące, a mianowicie: miód, wosk, ocet, świeże mydło, krochmal, farbkę, zapałki, szkła do lamp, beczki z żelaznemi obręczami, meble i inne ruchomości. **M. Bedlicki,** Adwokat.
D—2537— 1—3

Potrzebny jest

Subjekt

do składu płócien i bielizny. — Reflektanci uzdolnieni w tym fachu, zechcą złożyć swe oferty w Redakcji Kur. Warsz. pod. lit. A. W.
D—2574— 1—3

Potrzebni są

Uczniowie,

do fabryki wyrobów srebrnych.—Ulica Podwal Nr 24.—Złotnik **T. Łempicki.** D—2546—1—3

Student Uniwersytetu

(Rossjanin), życzy udzielać lekcje lub korrepetycje przedmiotów w zakresie kursu gimnazjalnego. Marszałkowska Nr domu 49, mieszkania 10. D2-6-2369-

BUCHHALTER

może otrzymać za wynagrodzeniem Rs. 100 posadę w majątku ziemskim Gub. Grodzieńskiej, z płacą i ordynarją przeszło 1,000 Rs. Wymagane świadectwo, rekomendacja i znajomość podw. buchhalterji. Oferty pod lit. A. B. przez Redakcję. D2-2-2360-

OGRODNIK

kawaler, który zgłaszał się dwa razy na ulicę Wspólną pod Nr 22, proszonym jest o zgłoszenie się po raz 3-ci dla ostatecznej umowy, na wypadek gdyby pomieniony otrzymał już miejsce, mogą się zgłosić inni. Wiamość u miejscowego stróża. D2-2-2359

Potrzebne są

PANNY

do krawieczczyzny, w pracowni p. Rezer. Leszno Nr 45. D3-3-2250-

Oficer

udziela Lekcyj w zakresie Szkół Realnych i Gimnazjów wojennych, a także przygotowuje do egzaminów ochotników 2 i 3 rzędu. — Adres: ulica Wiejska Nr 1, mieszkania 13.
D-2305- 3-3

Potrzebne są

Panny,

do Krawieczczyzny damskiej. — Ulica Nalewki Nr 13 nowy. **A. Kucharzewska.**
D—2536— 1—3

OSOBA

mająca własną maszynę do szycia, życzy umieścić się w prywatnym domu. — Ulica Ogrodowa Nr 40, u p. Sikorskiej.
—2540— 1—3

Rządca Gospodarczy,

kawaler, który praktykował i zarządzał w wzorowych gospodarstwach za granicą i tu w kraju, mający z takowych miejsc chlubne świadectwa, i odwołuje się na rekomendacje, poszukuje posady tu w kraju, albo w Cesarstwie.—Bliższą Wiadomość udzieli p. Majsner. Ulica Sienna Nr 11. D—2571— 1—2

Młoda Angielka

z Londynu, znająca gruntownie swój język, życzy znaleść Lekcje na godziny, za wynagrodzeniem odpowiedniem, lub za małe wynagrodzenie i obiad. Adres prosi złożyć w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. Z. Z.
D—2561— 1—3

☞ **Pianistka** ☜

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące i wesela. — Tamże **Nauczycielka** z patentem Konserwatorjum Muzycznego, udziela lekcji muzyki w językach: polskim i francuzkim. — Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 23a, mieszkania Nr 12. D—1871— 6—6

Nauczycielka

rządowa, wyższa, poszukuje Lekcyj na godziny. — Adres: Krakowskie-Przedmieście Nr 4, stóż wskaże. D-2270- 3-8

Subjekt Cukierniczy,

potrzebny zaraz do jednego z miast powiat. gub. zach. Ces., na dobrych warunkach. Reflektanci znający gruntownie swój fach i posiadający dobre referencje, niech złożą offertę pod lit. S. P. w Red. Kurjera Warszawskiego.
D-2439-2-3

Potrzebne są na wieś

GOSPODYNI

wiejska folwarczna, i **SŁUŻĄCA MŁODSZA,** umiająca prać i prasować, obydwie z dobremi świadectwami.—Wiadomość u stróża, Nr 13 ulica Wielka. D-2489-2-3

Na warunkach nadzwyczaj dogodnych

Dzierżawa

majątku ziemskiego, czterdziestu kilku włók, może być na długie lata, w dobrej glebie, w Hrubieszowskiem, Gub. Lubel. — Oferty z adresami złożyć w Redakcji Kurjera, pod lit. D. D. najdalej do 2 (14) Lutego r. b., porozumieć się można w Warszawie. D—1903—3

☞ **Polski Skład. Nici Broksa 68 k. tuzin. Chusfki płócienne ze szlak. kolor. 3 rs. tuzin. Gorsety Paryzkie fiszbinowe od 3 rs., dziecinne najpraktyczniejsze. Wybór Portmonetek po cenach fabrycznych. Różne drobiazgi i praktyczne podarki.** D—2005—1—0

OSOBA
posiadająca język francuzki, niemiecki, muzykę i przedmioty klasyczne, życzy udzielać Lekcje na godziny, lub w kompletach, w własnem mieszkaniu. — Wiadomość u Bremera Nr 13, na Podwalu. D—2173— 4—6

Potrzebną jest
PANNA
do szycia bielizny na maszynie.—Ulica Ślizka Nr 19, mieszk. 13. D—2101— 3—3

Osoba
znająca język niemiecki. poszukuje miejsca Bony, lub Sklepowej.—Adresa proszę składać w Redakcji Kurjera pod lit. L. W.
D—2120— 3—3

Potrzebny jest
UCZEŃ
dobrej konduity, do Cukierni. — Wiadomość Nowy-Świat Nr 31. D—2095— 3—3

PANNY
potrzebne są, do Pracowni Sukień i Okryć Damskich, A. z Graniczewskich Kryckiej. — Nowy-Świat Nr 59. D—1999— 3—3

24-letni POMOCNIK
handlowy z Poznańskiego, praktykujący od 7 lat, w handlu kolonialnym i delikatesów i później w handlu win i cygar en gross, jako buchhalter, biegły w polskiej i niemieckiej korespondencji, opatrzony w chlubne świadectwa, poszukuje od 1-go Kwietnia innego stanowiska. Oferty uprasza się pod lit. A. Ż. 75, w Kantorze Kurjera Warszaw.
D-2230-2-5

DAMA PARYŻANKA,
z wyższem wykształceniem, posiadająca wszechstronną i gruntowną znajomość języka francuzkiego, obok najprzystępniejszej praktycznej metody, zapewniającej nadzwyczaj szybki postęp uczącym się, udziela u siebie w mieszkaniu lekcje na godziny, opłata miesięczna rs. 4, wstosunku godziny dziennie.
Nowolipie Nr 39, mieszkania Nr 3, 1-sze piętro od frontu, wiadomość od 12 do 2.
D—2146—2—3

Potrzebne są
Panny
do krawieczczyzny podręczne i do nauki. Wązkiej-Freta Nr 28, mieszkania Nr 13.
D2-3-2374-

Do pracowni rękawiczek przy ulicy Długiej pod Nr 24, potrzebne są trzy
PANNY,
kompletnie uzdatnione do szycia rękawiczek, oraz Panny do robót włóczkowych na warsztatach i ręcznej roboty. D2-3-2366-

MŁODY CZŁOWIEK
z średniem wykształceniem, posiadający języki: polski, niemiecki i naukowo-ruski, mający dobre świadectwa, poszukuje zaraz lub od 1-go p. m. jakiego zajęcia, któreby zapewniało skromne utrzymanie. Łaskawe offerty proszę złożyć w Redakcji niniejszego pisma pod literami **K. L. 1342.** D2-2-2354-

Młody Człowiek
z dobrej familji, który skończył najmniej cztery klasy, potrzebnym jest jako Uczeń, do zawodu specjalnego. Reflektant tę korzyść odniesie, że prócz handlu, wyuczy się rzemiosła. — Wiadomość w Składzie kapeluszy T. Weigt, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. D-2400- 2-6

Potrzebne są zaraz
Panny
zupełnie uzdolnione do staników, poważnego usposobienia, by w razie potrzeby mogła zastąpić Panią, na miejsce stałe (t. j. z mieszkaniem). Nauka kroju udzielaną jej będzie za dobre chęci. Tudzież dobre Panny podręczne. Magazyn Skwierczyńskiej, Żabia Nr 5.
D3-3-2390-

Po rs. 3 i 5 za wieczór, przyjmuje zamówienia
Fortepianistka.
Ulica Zakroczymska domu Nr 13. mieszkania Nr 13. D-2341-2-2

Garnitur Mebli
i Szeslong, jest do sprzedania, za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Leszno Nr 9, u Tapicera. D2321 2-2

Najlepsza Musztarda
w różnych gatunkach, **w niczem nieustępująca zagranicznym,** nabyć ją można w każdym czasie w Fabryce **A. SCHWEJTZER,** w większych lub mniejszych ilościach, to jest na **garnce kwaterki,** oraz w **słoikach,** po umiarkowanej cenie, przy ulicy Królewskiej, w domu p. Hesego Nr 19. D2324 2-3

MAMKA
z młodym pokarmem jest do wzięcia u Akuszerki Bandtke. Ulica róg Hożej i Kruczej Nr 13, lit. B. F. D3-3-2391-

MAMKI
młode, ze świeżym pokarmem, bez długu, są Akuszerki F. Kaływayć. Ulica Nowomiejska Nr 13 nowy. D3-3-2386-

MAMKA
młoda, zdrowa, ze świeżym i obfitym pokarmem, znajduje się u Akuszerki A. Niedzielskiej Ulica Mokotowska Nr 23 nowy. D-2320- 3-3

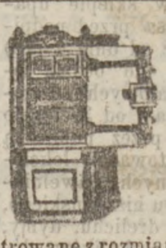
MAJĄTEK ZIEMSKI
jest do sprzedania z wolnej ręki, w dobrej glebie, rozległości włók 13, morgów 5, w bliskości Warszawy, 3 wiorsty od stacji Pruszkowa, 1½ wiorsty od szosy kaliszkiej położony. — Bliższa wiadomość: ulica Warecka Nr 13, mieszkania Nr 6, codziennie od godziny 10-tej rano. D2494 2-6

Water Closet Paper.
Preparowana bibułka amerykańska do klozetów w rozmaitych formatach, jako to:

Bromo-Paper, 1000 ark. rs. 2.
Gayetti Medicated Paper, 500 ark. rs. 1 kop. 20.
Star Mill Paper, 1000 ark. rs. 1 kop. 20.
Goetze Water Closet Paper, 500 ark. rs. 1.
Million Paper w formacie portfelu, kieszonkowy 100 ark. kop. 25.

Jast do nabycia w Perfumerji
Aleksandra Kocha,
ulica **Nowo-Senatorska Nr 4.**
D—886—8—12

Do sprzedania
Tokarnie:
Tokarnia pociągowa. mała, z forgelegą, do sufitu; Tokarnia żelazna, nożna: **Prassa** duża nowa (Tłocznia); **Szwunkrat** ze sztalugami; **Transmisja** mała; **Falbank.** — Wiadomość w Zakładzie Zegarmistrzowskim p. Keitla Elektoralna Nr 6. D—1876— 6—7



SPECJALNA FABRYKA
Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,
Nowy-Świat Nr 38.
Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą. D34—74—24367

Są do sprzedania, za cenę bardzo przystępną!
4 Garnitury Mebli
urzędowej roboty, gustownie pokryte, oraz Sofy i t. p. Meble, u Tapicera, Leszno Nr 19.
D-—1163— —212

DOM
w Warszawie do sprzedania.
Rs. 5,000 do wypożyczenia
na hypotekę domu w Warszawie.

MŁYN
na rzece spławnej Działdówce, z tartakiem, który można zamienić na fabrykę papieru, lub innego rodzaju zakład fabryczny, z rybołóstwem i mostowem. Może być dodane 10 włók gruntu; odległy od miasta pow. wiorst 9, od stacji kolei Nadwiślańskiej wiorst 13.
Wiadomość u Powichrowskiego, adwokata przysięgłego, ulica Długa Nr 25.
D-2490-2-3

Drzewo Dębowe
świeżo ścięte, okrągłe, w ilości 150 sztuk, 15 łokci długie, 5 cali średnicy w cienkim końcu, zdatne do wyrobów stelmackich i narzędzi rolniczych, jest do sprzedania za przystępną cenę w Skierniewicach, u Abrama Herszkowicza, handlarza drzewem przy foksalu.
D3-3-2379

Zakład Stolarski
A. BEZLER,
przy rogu ulic: Wroniej i Łuckiej Nr 15,
przyjmuje wszelkie roboty Budowlane, Sklepowe i Meblowe, oraz wszelkie reperacje w zakres stolarski wchodzące; tamże jest 6 par Łóżek owalnych do sprzedania, za cenę przystępną. D2-3-2290-

Kaucjonowany Kantor Dobrzańskiego.
Rekomendacja Guwernantek, Guwernerów, Nauczycieli, Bon i Korepetytorów, w Warszawie, Niecała Nr 8.
Nadmienia się, że wszystkim innym, którzy dawniej Kantory takie prowadzili czynność ta jest wzbronioną pod najsroższą odpowiedzialnością sądową (wyciąg z Gazety Policyjnej Nr 251). D—96—13—24

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia
Pralnia Bielizny
egzystująca od lat 5, w jednym z pierwszorzędnych punktów. — Wiadomość w Kiosku, przy rogu ulicy: Nowego-Świata i Jezolimskiej.
D2331 3-3

Kawiarnia
jest do sprzedania zaraz, z powodu zmiany interesów.—Ulica Ogrodowa Nr 28. D2315 3-3

Rękawiczki
jasne balowe damskie, oraz zamszowe męzkie i damskie, wyprzedaje się nadzwyczaj tanio. **Ulica Chmielna Nr 32,** pod złotą Rękawicą.
D—2212—5—5

Potrzebną jest zaraz
Maszynistka,
do maszyny Zyngiera, Chowego, lub Pollaka i Schmidta, ze stołem i mieszkaniem, i pięć rubli miesięcznie.—Wiadomość ulica Pańska Nr 5, mieszkania 13. D2452 2-3

Otworzywszy Restaurację
przy ulicy Wielkiej pod Nrem 3.
Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że wydaję smacznie przyrządzone Śniadania, Obiady i Kolacje, jak również przyjmuję obstalunki na miasto, i takowe punktualnie odsełam, Zakąski na zimno i wszelkie Napoje są w miejscu, na miasto sprzedaje Piwo bawarskie, butelka kop. 9, Porter wyborowy butelka kop. 13. — Z uszanowaniem **KLUTKE.** D2334 3-6

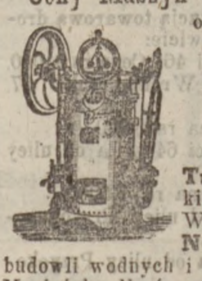


Fortepian
mahoniowy, krótki, w dobrym stanie o półsiódmej oktawy, do sprzedania, za przystępną cenę, w hotelu Kowieńskim w kantorze, obok byłej Poczty. D-2524-2-3



Grzybowska Nr 27.
Lekcje konnej jazdy, dla **Dam, Mężczyzn i Dzieci, Jazda** w kompletach przy **oświetleniu** gazowem.—Tamże wybór **Koni wierzchowych** do sprzedania; kilka **Ogierów** do rozpłodu, para eleganckich **Koni uprzężnych** krwi angielskiej, **para karych** (double Poncy), **Amerykan i Chomonta** angielskie.
D—1856—6—6 **A. Juliusz d'Erric.**

Ceny Maszyn Parowych z kotłem



o sile koni ½— 260 rs.
„ „ 1— 350 „
„ „ 2— 500 „
„ „ 3— 635 „
„ „ 4— 715 „
„ „ 6—1125 „

Nieekspl. kotły parowe.— **Turbiny** nawszystkie spadki i wielkie napory wody.— Wiadomość u **p. Roberta Neumana,** technika dla budowli wodnych i młynów w Warszawie.— Marjańska Nr 4. 16—24 — 21812 —

DRZEWO
opałowe do składu Adolfa Kozickiego, przychodzi wagonami. Spszedaż częściowo i wagonami. Skład przy ulicy Twardej Nr. 29.
D6—12—26471—

CYKORJI
najlepszej zastępującej kawę z fabryki Włocławskiej Galewskiego, można dostać wewszystkich celniejszych handlach kolonialnych.— Hurtowa sprzedaż Leszno Nr 33; u Agenta Cukru Michała Eisen. D—995—5—6

Rs. 300.
Żądaną jest powyższa suma na bardzo dogodnych warunkach i pewną gwarancją. Oferty uprasza się składać pod lit. A. B. C. w Redakcji tegoż pisma. D3-3-2249-

Fabryka Kwiatów
EWY ŁAPIŃSKIEJ,
Ulica Niecała Nr 7, gdzie Lecznica, poleca Szan. Damom Garnitury, Girlandy i Bukiety balowe, po cenach bardzo umiarkowanych. — Tamże potrzebne są **Dziewczynki** do nauki.
D—310— 12—12

Do Fabryki Kwiatów **B. Grabskiej,** przy ulicy Długiej Nr 10, potrzeba
20 Panien.
Uczennice przyjmują się. D—2187—3—6

Kilkanaście Placów,
oraz **DOM,** położone zaraz za Rogatką Jerozolimską naprzeciw Banhofu Towarowego, oraz składów kolejowych, różnej wielkości i ceny, poczynając od 75 kop. za łokieć, są do sprzedania zaraz. — Wiadomość przy ulicy Brackiej Nr 11, stróż Jan wskaże.
D—2031— 5—6

Sumy 2,000 i 2,000 Rs.
do umieszczenia na 1-szy numer hypoteki, lub zaraz po Towarzystwie. Wiadomość w Kancelarji Rejenta Aleksandrowicza, przy ulicy Miodowej pod Nr 17. D3-3-2239-

W Dobrach Żarki, przy drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, jest do wydzierżawienia
Browar bawarski
z napełnionemi już lodowniami, potrzebnemi do tego naczyniami i zapasami, jakoteż Dystyllarnia i Gorzelnia, częściowo albo wszystko razem może być wydzierżawione. Interesanci zgłosić się raczą listownie albo też osobiście do Administracji Dóbr Żarki, przez stacje Myszków; tamże potrzebny jest wykwalifikowany **Ogrodnik.** D3-6-2288-



Meble i Materace Bardzo Tanio!
Kilka garniturów gustownie pokrytych **Szesłągi, Sofy, Kredensa, Szafy, Biurka, Komody, Stoły** jadalne, **Łóżka** i t. p. **Marszałkowska** Nr 58, Brenert.
D—1785—6—6

Do sprzedania
Suknia balowa
biała, oraz błam **Popielic.** Marszałkowska Nr 60, mieszkania 15. D2-2-2352

Bardzo tanio jest do sprzedania
CYTRA
ze szkatułką. Nowolipki Nr 30a, mieszk. 17.
D2-3-2356

NOWO-OTWORZONY
Handel Farb, Mydła i Nafty H. Jabłońskiego i S-ki,
ulica Grzybowska Nr 15,
poleca najlepszą Naftę Amerykańską, garniec po kop. 60 i drugi gatunek 55 kop., oraz wszelkie artykuły potrzebne do użytku technicznego i gospodarstwa domowego. D3-3-2242-

RAMKI
do Heliominiatur,
w wielkim wyborze w 8-miu formatach, oraz farby olejne, i do heliominiatur, pędzelki kałankowe w najlepszych gatunkach, nadeszły do składu papieru, **St. Winiarskiego,** Nowy-Świat Nr 62. D—2179—4—6

W pracowni Sukień i Okryć damskich
Bolesławy Falęckiej,
przy ulicy Marszałkowskiej Nr 28 w podwórzu, 2 piętro, Nr 7 mieszkania, **przyjmuje roboty po cenach bardzo przystępnych** i wykonywa śpiesznie podług ostatnich wymagań mody. D—1747—6—0

Kupuje Meble
używane, dobrego wyrobu, wraz z całem urządzeniem domowem. — Magazyn Mebli, Marszałkowska Nr 63, Niecała Nr 4, miesz. 8.
Załęski & Comp.
D—1977—5—0

MAMKI

wiejskie bez długu są u Akuszerki M. Ł.— Ulica Chłodna Nr 20. D1—2—2579—

Zeszłej Niedzieli, przejeżdżając z Nowego-Światu na Banhof Terespolski, **zgubiono**

Szal damski,

koloru szarego, w żółte prążki. — Łaskawy znalazca raczy takowy zwrócić za nagrodą, na Nowy-Świat Nr 58, mieszkania 7. D—2557— 1—2

U Kuśnierza **Grossa** na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 31/423, jest do sprzedania

Szuba z Wilków

Sybirskich. D2313 3-3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia

Handel Korzystny

z Nićmi i Galanterją, kapitał wymagalny rs. 2500. — Wiadomość w kiosku, Nowy-Świat, róg Jerozolimskiej. D—2219—4—6

Bardzo Tanio!

Fabryka Kwiatów Bronisławy Chmielewskiej,

Świętojerska Nr **12** lit. **A**, na dole. Garnitury balowe, Girlandy ślubne, Kwiaty do sukień i w doniczkach, poleca Szanownym Damom. Kwiaty u mnie kupione odświeżam bezpłatnie;—tamże potrzebne są **Panny** uzdatnione do kwiatów i **Uczennice.** D5—8—1584—

Rs. 4,000

do wypożyczenia na pierwszy numer hipoteki po Towarzystwie Kredytowem nieruchomości w Warszawie, lub majątku ziemskiego w gub. Warszawskiej.—Adresa dokładne proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. N. S. U. D-2342-2-3

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie papieru Wlinsi, zależy od jego własności sprowadzania na powierzchność ciała zapaleń i rozdrażnienia. Najznakomitsi lekarze zalecają takowy przeciw: **rozdrażnieniom w piersiach, katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypom, reumatyzmom, bólom w krzyżach.**

Sposób użycia bardzo prosty i łatwy jedno przyłożenie wystarcza.

W Paryżu u J. Wlinsi et Cie, 31, rue de Seine, w Rossji we wszystkich aptekach.

Wymagać nazwiska Wlinsi.

—27410—6—0

Jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę, mało używana

Maszyna amerykańska

do robienia pończoch z grubej bawałny. Ulica Smocza domu Nr 1c, wiadomość u stróża. D1—2—2576—

Jest do sprzedania



FORTEPIAN

przy ulicy Leszno Nr 25, mieszkania Nr 23. D1—3—2585—

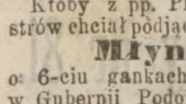
WOZY

pojedyńcze i parokonne do wożenia węgli, lub t. p. ciężarów, są do sprzedania przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 2, w domu zwanym „Pałac Karasia.“ D1—3—2590—

Ktoby z pp. Przedsiębiorców, lub pp. Majstrów chciał pódjąć się przebudowania wielkiego

Młyna wodnego,

o 6-ciu gankach, na odpowiedniej wodzie w Gubernji Podolskiej, Powiecie Latyczowskim, o kilka wiorst od Kolei Żelaznej z Wołoczysk do Żmerynki, a następnie wziąść takowy **w dzierżawę,** lub eksploatować go do spółki z właścicielem majątku, zechce zgłosić się po bliższą informację w Warszawie, do Rządcy domu Nr 6, ulica Jasna, codziennie od godz. 5-tej do 8-mej po południu. D—1997— 1—1



W Fabryce Fortepianów JÓZEFA BUDYNOWICZA, przy ulicy Długiej pod Nr 557 (32), obok Fortepianów nowych, są używane, niemniej **Pianino,** z Fabryki Kral et Sejdler. D—2058—3—3



Do sprzedania za bardzo przystępną cenę.

Meble orzechowe,

garnitur brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny. **Garnitur** francuzki, **Stolik** do kart, **Szeslong** skórą kryty, **para Łóżek i 2 Lustra.** — Ulica Chmielna Nr 22, między Marszałkowską a Zgoda, wprost bramy na dole. D—1761—6—6

Od rs. 2,000 do 3,000.

Kto ma do wypożyczenia. na hypotekę domu w Warszawie, w pierwszej połowie wartości onego, raczy się zgłosić po adres potrzebującego tej pożyczki, do Kantoru Loterji p. Silnickiej, przy ulicy Marszałkowskiej obok Hotelu Maring'a D—1925— 4—12

Suknie balowe

i wizytowe, Okrycia i Salopy odrabiają się podług najwyższych wymagań gustu i elegancji, w Zakładzie wszystkich strojów damskich **A. Gałeckiej.** — Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85. D—667— 6—6

Cegielnia Spółki udziałowej w Markach.

Przyjmuje zamówienia na cegłę, u R. St. X. Luceńskiego, Mazowiecka Nr 4 i w kantorze B. Werner et Comp.. Królewska Nr 6

13 -28 —26544—D

Jest do sprzedania



Garnitur Mebli

i **Sofa, Szeslong** otoman, para **Łóżek** i **Stół** jadalny. — Ulica Królewska Nr 19, u Tapicera. D—1773—6—6

Zpowodu słabości właściciela jest do sprzedania

Cukiernia

dobrze procentująca.—Wiadomość na miejscu, Stara-Praga Nr 149 D—1752— 6—6

APTEKA S. Wróblewskiego,

Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy Hr. Berga, **poleca na obecną porę Płyn odświeżający powietrze w mieszkaniu.** Środek ten dostatecznie wypróbowany, w mieszkaniu dusznem, w pokojach osób słabych, w sypialniach dzieci, gdy odwietrzanie jest trudne, uznany został jako pewny i zdrowiu pomocny.—Apteka wyrabia także **Specialną Maść na odziębienie.** D-2240-2-6

W mieście powiatowem Węgrowie, gubernii Siedleckiej, są do sprzedania z wolnej ręki

DWA MŁYNY

wodne na rzece Liwcu, gdzie nigdy wody i mlewa niebrakuje, tudzież łąką i ogrodem, mającemi 7 morgów przestrzeni, domem mieszkalnym wygodnie urządzonym, oraz zabudowaniami gospodarskiemi. Wszystko to w najlepszym stanie. Bliższą wiadomość powziąść można w Warszawie przy ulicy Łuckiej Nr 13A, u p. Rudolfa Klema, lub u właściciela wspomnionych młynów na miejscu. D-2350-2-3

PLAC

do sprzedania za rogatką Jerozolimską, prawie kwadratowy, mający łokci 2,806. Wiadomość u Właściciela placu przy ulicy Leszno, Nr 13 nowy, oficyna lewa, na 2-m piętrze na prawo, lokalu Nr 2, w godzinach po południowych. D2-2-2393

Niepodrabiane lecz prawdziwe

Zapałki Szwedzkie,

sprzedaje najtaniej K. Szechter, Marjańska Nr 5. Odbiorcom w większych ilościach odstępuje się znaczny rabat. D-2345-2-6

Dla pp. Właścicieli Torfowisk.

Specjalista, który przez lat kilka kierował fabryką torfu prasowanego i takową urządzał, pragnie porozumieć się z interesowanemi co do objęcia podobnych obowiązków, na żądanie sąduje torfy. Oferty odbieram pod adresem J. A. 28, Warszawa poste restante. D2-3-2372

RS. 8,650

do ulokowania zaraz na 1-szy Nr hypoteki po Towarzystwie miejskiem, bez pośrednictwa. Dowiedzieć się w handlu kolonjalnym p. Wilkańca, w każdym czasie, plac św. Aleksandra Nr 5 domu. D2-3-2378

Fortepian

za rs. 100 o $6\frac{1}{2}$ oktawach, z silnym tonem, pozostawiono u jubilera przy ulicy Świętojańskiej Nr 13; tamże kupuje stare złoto i kamienie. D2-3-2326

Są do sprzedania

KSIĄZKI

w języku polskim, francuzkim, niemieckim i włoskim, Nuty do śpiewu i Srebro. Ulica Śliska Nr 12, 2-gie piętro, mieszkania Nr 9. Można widzieć od godziny 2-giej do 4-tej. D2-2-2373

Dom drewniany

blachą kryty, z takiemiż oficynami, przynoszący dochodu około 900 rs. rocznie, w okolicach Nowolipek, jest do sprzedania.—Wiadomość u p. Starożyk, w godzinach południowych i po 6-tej wieczorem, ulica Wilcza Nr 22, dom Szwedego. D2456 2-5



Są do sprzedania za cenę przystępną

4 Garnitury Mebli

i **SOFY** urzędownie zrobione, **MATERACE** różnego rodzaju, w Zakładzie Tapicerskim Fr. Kordeckiego.—Leszno Nr 19. D-2459-2-6

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania



Pianino palisandrowe,

bardzo mało używane, z pierwszej **Zagranicznej fabryki z Angielką mechaniką, z metalową plattą i szprejcami,** za bardzo przystępną cenę. — Tamże jest do wynajęcia od Wielkiejnocy, to jest od 1 Kwietnia r. b.

2 Pokoje,

na 1-szem piętrze, od frontu i przedpokój od podwórza. — Wiadomość powziąść można codzienie, od 12-tej w południe do 6-tej wieczór, u Pułkownikowej Holmberg, Tłomackie Nr 599/2ab. D-2281- 3-3

Akuszerka P. Médalis,

przyjmuje **Osoby** zyczące odbyć słabość w osobnym pokoju za opłatą **Rs. 15** z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i **najściślejsza dyskrecja** zapewnia się.—Ulica **Podwal Nr 30.** D1—3—2586—

U Akuszerki O. Gumińskiej

jest pokój osobny lub wspólny z wszelkiemi wygodami, dla osób spodziewających się słabości, za bardzo umiarkowaną cenę. — Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania Nr 14. D1—3—2582—

Młody człowiek poszukuje

Pokoju

do wynajęcia, za cenę miesięczną do 8 rubli. Adresy uprasza składać w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. **V. Z. 100.** —2559— 1—1

Do odnajęcia każdego czasu

Pokój o 2-ch oknach

od frontu, z opałem i wejściem osobnem, przy ulicy Wareckiej Nr 7, domu i mieszkania. D—2568— 1—3

Mieszkania

z Meblami, 4 Pokoje, kuchnia i piwnica; 2 Pokoje i kuchnia; 1 Pokój, do najęcia od każdego czasu.—Chmielna Nr 5. D—2550— 1—6

POKÓJ

ze wspólnym przedpokojem, z meblami, lub bez, do wynajęcia zaraz. — Ulica Biała róg Ogrodowej Nr 8, mieszkania Nr 15, 2-gie piętro od frontu. D1—3—2583—

Przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 18 jest do wynajęcia w każdym czasie

POKÓJ

obszerny, na dole od frontu, przy bardzo porządnej familji. D1—3—2595—

Każdego czasu do najęcia w domu Nr 18 przy ulicy Leszno

Dwa Pokoje

z przedpokojem, oraz Pokój duży z kuchnią i przedpokojem, zaś od 1-go Kwietnia parę mieszkań po dwa Pokoje z kuchnią. D1—3—2578—

Potrzebnem jest

MIESZKANIE

złożone z 2-ch Pokojów i kuchni. z osobnem wejściem, przy jednej z ulic sąsiednich z komorą. mający do wynajęcia, raczą zawiadomienie nadesłać do Szwajcara Hotelu Wiktorja, dla zakomunikowania lokatorowi pod Nrem 66. D—2201— 3—3

Do wynajęcia w każdym czasie nowo-wyrestaurowany

Apartament

na 1-szem piętrze. składający się z salonu, 8 pokoi, alkowy, łazienki, przedpokoju, pasażu, kuchni, spiżarki, wygódki, 2 piwnic i góry wspólnej.—Ulica Wilcza Nr 11, wiadomość u stróża. D—1939—4—6

Poszukuje się od 1-go Lipca 1880 roku, **w blizkości ogrodu Saskiego**

Dwóch Lokali

w jednym domu; następujących:

1) **8 Pokoi,** przedpokój, kuchnia z wszelkiemi wygodami, na 1-szem piętrze.

2) **4 Pokoi,** przedpokoju i kuchni z dwoma wejściami.

Prosi się o podanie wiadomości do Kiosku na Zielonym Placu, pod lit. Ź. M. D-2377-3-3

Potrzeba Mieszkania

składającego się z 2 pokoi, lub jednego z przedpokojem, w okolicy placu Teatralnego, Senatorskiej, Bielańskiej, Długiej. Oferty składać proszę w Reeakcji, pod lit. R. L. Dr. D-2348-3-3

Poszukiwany jest

POKOIK

przy zacnej familii, dla kabiety w średnim wieku.—Uprasza się o złożenie adresów w Redakcji Kurjera pod lit. K. M. D-2469-2-2

Zaraz do wynajęcia

SKLEP

z pokojem, alkówką i urządzeniem gazowem, z szafami lub bez. Wiadomość w kantorze Zakładu Litograficznego przy ulicy Nowolipki Nr 3, dom p. Ungra. D2-3-2371

Sklep

widny, obszerny, jest do wynajęcia zaraz, pod bardzo korzystnymi warunkami.—Wiadomość u stróża Józefa, w Resursie Obywatelskiej. D—2533— 1—3

Zaraz do odstąpienia

SKLEP

z szafami magazynowemi.—Ulica Elektoralna Nr 28, wiadomość u stróża. D—2566— 1—3

Sklep Wiktuałów,

do sprzedania. — Ulica Wolność Nr 3, róg Żytniej. D—2549— 1—2

Sklep Wiktuałów

do sprzedania, na pryncypalnej ulicy, egzystujący **od lat kilkunastu**. — Elektoralna Nr 7a D—2545— 1—3

Zgubiono

Sznur Korali

przechodząc w dniu 2 b. m., ulicami: Ogrodową, Solną, Elektoralną, Przechodnią, Saskim ogrodem, Hr. Kotzebue, Wierzbową, Czystą i Krakowskiem-Przedmieściem, lub z powrotem jadąc sankami na Elektoralną. Uprasza się znalazcę o łaskawe odniesienie za stosowną nagrodą, na uliaę Elektoralną Nr 30, mieszkania Nr 1. D-2465-2-3

Nagrody rs. 5.

We Wtorek dnia 3 b. m. przechodząc ulicą Senatorską i placem Teatralnym, a następnie jadąc sankami od rogu Wierzbowej do kościoła Ś-go Krzyża, zgubiono **Zegarek** damski, złoty, w dwóch kopertach. Łaskawy znalazca raczy zgłosić się do apteki Hakebeila, na Krakowskiem-Przedmieściu wprost Skweru. D-2464-2-3

Przechodząc ulicami: Chmielną, Szpitalną, Placem Dzieciątka Jezus, Mazowiecką, Placem Saskim, Wierzbową, Placem Teatralnym, Nowo-Senatorską, Trębacką, i Skwerem, zgubiony został **Zegarek złoty,** o dwóch kopertach, jedna oderwana. Sumienny znalazca przez wzgląd na biedną Panienkę, zechce oddać za nagrodą **rs. 5.**—Ulica Chmielna Nr 24, stróż wskaże. D—2555— 1—2

Zgubiono dnia 26 z. m. przechodząc ulicami Leszno i Karmelicką

Pierścionek złoty

z brylancikiem, stanowiący drogą pamiątkę. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na ulicę Leszno pod Nr 40 lit. B, mieszkania Nr 6, 2-gie piętro od frontu, za nagrodą jeżeli takowa żądaną będzie. D1—1—2577—

PIES

ponter, półroczny, maści czarnej, bez odmiany, na piersiach biały znaczek, wybiegł dnia 28 Stycznia na ulicę, i nie wrócił. Kto go odprowadzi, lub da znać o nim do stróża, domu Nr 18, przy ulicy Wspólnej, otrzyma stosowną nagrodę. D—2570— 1—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою